



**Dominika
i Radek wygrali
WEEKEND W SPA**

strona R15

**Pierwszaki ze SP
nr 1 pasowane na
pełnoprawnych
uczniów**



strona 5



strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewsk

13 - 19 listopada 2018 r. ■ nr 46 (557) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

parczew.24wspolnota.pl

PARCZEW



DĘBOWA



KŁODA



JABŁOŃ



MILANÓW



PODEDWÓRZE

**Z urny wyjęli więcej kart
do głosowania niż wydali**

„Nowy Lepper” stanie przed sądem za blokowanie drogi



**Michał Kołodziejczak, rolnik, o którym mówi
się że jest następcą Andrzeja Leppera, stanie
przed sądem za blokadę drogi i uniemożliwienie
wybicia zdrowych świń w Dawidach, w gm. Jabłoń.**

Michał Kołodziejczak razem z rolnikami z gminy Jabłoń blokował drogę w proteście przeciwko wybijaniu zdrowych świń w miejscowości Dawidy

**Nie będzie orła
w Dębowej
Kłodzie**

S.3

**Policjant
uwolniony
od zarzutu
paserstwa**

S.8

**JABŁOŃ:
Nie dostali
odszkodowania
za wybite świnię**

S.13



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

**Nadal nie
wiadomo,
kto będzie
starostą**

STRONA 2

R E K L A M A



Świętowali 100-lecie niepodległości

Poczty sztandarowe szkół, delegacje instytucji państwowych i samorządowych złożyły wieńce przed pomnikami

R E K L A M A

SKUP AUT



**KASACJA
POJAZDÓW**

881 372 442
721 565 926

PLACIMY GOTÓWKĄ

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

ZATRUDNIMY



- **Kobiety i mężczyźni** na produkcję do Zakładów w Lisach i Białej Podlaskiej
- **Kierowcę wózka podnośnikowego** - możliwość przyuczenia do praktycznego wykonywania zawodu
- **Kierowcę samochodu ciężarowego**, emeryta lub rencistę, krótkie trasy krajowe, wymagana karta kierowcy

CV proszę przesyłać na adres: praca@edwood.pl
bądź ul. Łomaska 86, 21-500 Biała Podlaska

S T O P K A

W **wspólnota**

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń

e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Jacek Dejneka

jacek.dejneka@

24wspolnota.pl

tel. 690 563 247

Mateusz Polynka (sport)

polynka@24wspolnota.pl

tel. 516 019 184

Reklama

Iwona Pięta

piesta@24wspolnota.pl

tel. 780 029 973

Skład - Jarek Pałys

Dyżur redakcji:

po - czw. g. 10-12

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PARCZEW

• PH.,OLA" Anna Abramiuk,

ul. Kolejowa 1

• Sukurs Asekuracja Osób i

Mienia, Parczew, ul. Żabia 15

MILANÓW

• Sklep Lewiatan ul. Szkolna 20

JABŁOŃ

• Sklep Groszek, Genowefa

Trubaj ul. Zamojskiego 31

SOSNOWICA

• Sklep Groszek, Jarosław

Mazurek, ul. Wojska Polskiego

8, 21-230 Sosnowica

SIEMIEN

• Sklep spożywczy GS "Sch"

ul. Strażacka

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU15 listopada
godz. 7.30-14.30,
Kostry (3)

Dyżury Aptek

10.11.- 16.11.
Apteka Esculap
ul. Kościelna 19
17.11. - 23.11.
Apteka Choma
Al. Zwycięstwa 9

FELIETON



Andrzej Dejneka

redaktor Wspólnoty Parczewskiej

Trwają spekulacje, czy powiatem parczewskim będzie rządził stary układ z Jerzym Maśluchem na czele, czy też może PiS znajdzie w radzie większość i postawi na młodość, czyli na Radosława Kozaka.

Zaraz po pierwszej turze wyborów, kiedy poznaliśmy nowy skład rady powiatu parczewskiego, ruszyły spekulacje na temat koalicji, która będzie w stanie powołać starostę. Do tego potrzebna jest większość, czyli co najmniej 8 radnych z 15-osobowego składu. Redakcja wspólnoty zabiegała o informacje dotyczące większościowej koalicji zarówno u Jerzego Maślucha, szefa powiatowego PSL, jak i u Jerzego Szwaia, szefa powiatowego PiS. Obaj panowie, jak przystało na polityków odpowiadają, że rozmowy trwają.

Potrzebna większośćowa koalicja

Wymijające odpowiedzi szefów

Maśluch czy Kozak, kto będzie starostą?

skłoniły nas do nieoficjalnych, kulisowych rozmów z ich podwładnymi, kolegami partyjnymi i sympatykami obu partii, którzy jednak zastrzegali, że nie zgadzają się na ujawnienie nazwisk.

W obecnej radzie powiatu siły układają się następująco: PiS ma 6 radnych, PSL 4, Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego wprowadziło 3 osoby. Do rady weszła też Krystyna Jaśkiewicz i Samanta Lamczyk-Kaczorek. Wobec takiej układanki konieczne jest stworzenie większościowej koalicji.

Nie będzie małżeństwa PiS z PSL

Wariantów jest kilka. Pierwszy, to trudne małżeństwo PSL i PiS. Co prawda szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz wykluczył współpracę z PiS, to jednak koalicje takie zawierają się różnych miejscach w Polsce. PiS i PSL dogadywały się np. w powiecie białogardzkim, siemiatyckim, czy powiecie ostrowskim. Z naszych informacji wynika jednak, że do takiej koalicji nie dojdzie, chociaż to dawałoby stabilną większość (10 głosów) i bezpieczeństwo pracującym w starostwie urzędnikom, szcze-

gólnie tym, którzy mają już prawa emerytalne.

Lamczyk-Kaczorek poprze Maślucha

Innym wariantem jest zrealizowanie przedwyborczego planu, który zakładał zachowanie obecnego układu, czyli koalicja PSL z Forum Samorządowym. Ten mariaż daje 7 głosów, bo na skutek decyzji Adama Domańskiego, lidera Forum, Krystyna Jaśkiewicz weszła do rady z innego komitetu wyborczego. Powszechną wiedzą jest, że Krystyna Jaśkiewicz od 12 lat rywalizuje na scenie samorządowej z Jerzym Maśluchem i nie przyłożyła ręki do tego, żeby Maśluch ponownie został starostą. Mamy natomiast informację, że swoją rękę przyłożyła do tego Samanta Lamczyk-Kaczorek, prywatnie córka Grażyny Lamczyk, która w mijającej kadencji była przewodniczącą rady powiatu i współpracowała dosyć blisko z obecnym starostą.

Domański nie będzie wicestarostą

Wydawać by się mogło, że sprawa jest przesądzona. Jerzy Maśluch dostanie stołek staro-

sty. Zastępcą nie będzie Adam Domański pomimo faktu, że tę funkcję miał obiecać jeszcze przed wyborami. Wicestarostą ma zostać Artur Jaszczyk z Milanowa, który wszedł do rady z listy Forum. Wiemy jednak, że pomysł by Maśluch nadal rządził powiatem jest delikatnie mówiąc kontrowersyjny nawet w środowisku ludowców. Jeden z naszych rozmówców opowiedział nam dowcip, że jeśli chodzi o wiek osób pozostających na szczytach władzy, to od Jerzego Maślucha starszy jest już tylko sam Bóg (Jerzy Maśluch skończył 71 lat).

PiS stawia na młodych

Kolejna możliwość opiera się o porozumienie PiS z Krystyną Jaśkiewicz, która deklaruje, że jest na to gotowa. Daje to 7 głosów. Przekonanie jeszcze jednego radnego, że utrzymanie starego układu nie wróży dobrze rozwojowi powiatu, otwiera możliwość przejścia przez PiS władzy w powiecie. Mówi się w kulisach, że PiS stawia na młodych, dlatego starostą mógłby zostać Radosław Kozak, który po przegranych wyborach na wójta z pewnością znalazłby czas, by poświęcić się temu zajęciu.

Z urny wyjęli więcej kart do głosowania niż wydali

Jacek Pogorzelec, dotychczasowy radny gminy Milanów przegrał w wyborach do rady nowej kadencji z Wiesławą Nowicką. Na Nowicką zagłosowało 56 wyborców, a na Pogorzela 55. Takie sytuacje się zdarzają i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Zdarzają się też remisy i o tym kto zostanie radnym decyduje losowanie. Jednak w tym przypadku okazało się, że w urnie było więcej kart do głosowania niż komisja wydała wyborcom.

Karty się skleity
Komisja, której skład podajemy w ramce, wydała wyborcom 114 kart do głosowania. Każdy

potwierdził odebranie kart własnoręcznym podpisem. Podczas liczenia głosów po zakończeniu głosowania okazało się, że w urnie było 116 kart, czyli o 2 więcej niż wydała komisja. Komisja tłumaczy, że najprawdopodobniej podczas wydawania kart, dwukrotnie musiało dojść do sytuacji, że karty się skleity i wyborca dostał dwie zamiast jednej.

W białskiej delegaturze Państwowej Komisji Wyborczej powiedziano nam, iż po przeliczeniu kart okazało się, że ich liczba się zgadza. Po zamknięciu lokalu wyborczego było w nim tyle samo kart, ile do

Komisja ds. przeprowadzenia głosowania

1. Monika Zofia Frankiewicz, KWW FORUM SAMORZĄDOWE POWIATU PARCZEWSKIEGO, Milanów
2. Gabriela Judyta Ilczuk, KW PSL, Milanów
3. Renata Karwowska, KWW KUKIZ'15, Milanów
4. Maria Wiesława Kępa, KWW SLD LEWICA RAZEM, Kopina
5. Waldemar Łukowicz, KW PiS, Zieloniec
6. Kacper Niewiadomski, KWW SAMORZĄDOWA INICJATYWA SPOŁECZNA Milanów
7. Bartłomiej Paweł Sak, KW PSL, Radcze
8. Aneta Sieńko, KWW KUKIZ'15, Milanów
9. Grażyna Smolińska, KWW FORUM SAMORZĄDOWE POWIATU PARCZEWSKIEGO, Milanów

niego dostarczono. Trzy karty wyjęte z urny były czyste, niezakreślone.

Jacek Pogorzelec złożył protest wyborczy do sądu i ma

nadzieję, że sąd nakaże powtórne przeprowadzenie wyborów w jego okręgu.

Andrzej Dejneka



PARCZEW

Sprzedawca	Parczew /Mrówka	2100zł.
Magazynier	Kostry, Parczew	2100zł.
Kosmetolog	Parczew	2200zł.
Wulkanizator	Parczew	2100zł.
Kierowca operator HDS	Sosnowica /IR -BUD	2100zł.
Mechanik pojazdów samochodowych	Sosnowica /IR -BUD	2100zł.



CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	5,09	5,44	5,15	2,54
Jandex ul. Szpitalna	5,05	-	5,10	2,49

PORTAL INFORMACYJNY PARCZEW

parczew.24wspolnota.pl

WAŻNE TELEFONY

POGOTOWIA

Ratunkowe 999, 354 27 48

Policja 997, 83 355 32 10

Straż Pożarna 998, 355 19 54

Energetyczne 991, 355 06 11

ZUK 83 355 12 68

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Paweł Lipka 604 28 22 48

Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
509 184 170

UBEZPIECZENIA

Tomasz Ignatowicz
607 709 732

WETERYNARZ:

606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 73

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

502 402 728

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:

500 005 304

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV:

Tomasz Domański 604 263 071

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:

Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:

Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Nie będzie Orła na pomniku w Dębowej Kłodzie



Mieszkańcy gminy zebrali się, by uczestniczyć w uroczystym odsłonięciu pomnika

Koncert patriotyczny i odsłonięcie pomnika z krzyżem, to główne punkty uroczystości niepodległościowych w Dębowej Kłodzie.

Uroczyste obchody 100-lecia

odzyskania niepodległości rozpoczęły się w Dębowej Kłodzie od mszy św. w kościele parafialnym, gdzie mieszkańcy wspólnie zaśpiewali „Mazurka Dąbrowskiego” w ramach akcji „Niepodległa dla hymnu”.

Drugim punktem było odsło-

nięcie pomnika w parku przed urzędem gminy. Pierwotnie na jego wierzchołku miał stać „Orzeł Niepodległości”, ale podczas procesu produkcji Orzeł pękł. Wójt Radosław Kozak powiedział, iż ma nadzieję, że ten fakt nie jest złym znakiem dla gminy. Zamiast Orła

na pomniku jest krzyż.

Uroczysty orszak przez Dębową Kłodę otwierał sam Józef Piłsudski na swojej kasztance, prowadząc zebranych przed pomnik.

Pomnik został poświęcony przez ks. kanonika mgr Tomasza Kostecznego.

Podsumowaniem uroczystych obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości był koncert patriotyczny. Wykonawcami byli lokalni artyści oraz uczniowie ze szkół podstawowych w Kodeńcu i Dębowej Kłodzie. Na koniec Radosław Kozak złożył podziękowania

wszystkim za ostatnie cztery lata jakie było mu dane służyć gminie i jej mieszkańcom. Materiał video z obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości można obejrzeć na portalu społecznościowym Facebook pod nazwą TV Dębowa Kłoda.

PA

Obchodzili 100-lecie niepodległości w Parczewie



Mieszkańcy Parczewa w drodze na uroczystości niepodległościowe

W obchodach 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości wzięli udział przedstawiciele Związku Kombatanów, władz samorządowych, służb mundurowych, szkół oraz mieszkańcy miasta.

Jacek Dejneka



Od lewej: Mirosław Naumiuk - przewodniczący rady miejskiej, Paweł Kędracki - burmistrz Parczewa, Bożena Bojko - radna miejska



Podczas gdy delegacje składały kwiaty, nad pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego krążyły gołębie



Przedstawiciele Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego składają kwiaty przed pomnikiem

Biuro Rachunkowe

Usługi Księgowe – Kadry – Płace

Parczew, ul. Szeroka 11

tel. 503 173 707

POTRANS
PALIWA

RZETELNA Firma
z atestem o zgodności programu

ON
diesel

Oferujemy paliwa najwyższej jakości

OLEJ
GRZEWCZY

95
Pb

98
Pb

ZBIORNIKI

+48 796 16 15 15

83 378 11 22

GAZ ZIEMNY – ŹRÓDŁO WYGODY EWE: PRZYŁĄCZ SIĘ DO SIECI KORZYŚCI!

W dobie nowoczesnych technologii, inteligentnych domów, bezobsługowych urządzeń, gaz ziemny jako źródło energii traktowany jest przez niektórych jako nieprzystający do współczesnych trendów.

Nie bardziej mylnego!

Wykorzystanie gazu ziemnego w gospodarstwach domowych jest rozwiązaniem ekonomicznym, bezpiecznym i prośrodowiskowym – ale nie tylko. Do obszernego

koszyka korzyści spokojnie możemy dołożyć kolejną – wygodę.

JEDNO ŹRÓDŁO, WIELE MOŻLIWOŚCI

Gotowanie, podgrzewanie wody i ogrzewanie to podstawowe potrzeby w każdym domu. Przyłączenie do sieci gazowej i korzystanie z gazu ziemnego zaspokaja je wszystkie, a zastosowanie odpowiednich urządzeń i wysoka automatyzacja procesów pozwalają cieszyć się

„ciepłem domowego ogniska” w każdym momencie, niemal na zawołanie.

SAMOOBSŁUGA

Wykorzystanie gazu ziemnego w gospodarstwie domowym odbywa się praktycznie bezobsługowo.

Po przyłączeniu do sieci gazowej, zainstalowaniu odpowiednich urządzeń i ich zaprogramowaniu cała reszta odbywa się już bez

naszego udziału.

Nowoczesne kotły pozwalają ustawić temperaturę, czas grzania, moment włączenia i wyłączenia, a jeśli chcemy, czujniki temperatury wyłączą piec, jeśli jesteśmy gdzieś daleko i nie mamy pojęcia, że już przyszła wiosna.

W niektórych przypadkach, w zależności od wykorzystywanego urządzenia, możemy tych wszystkich ustawień dokonywać zdalnie, przez Internet, za pomocą odpowiednich aplikacji.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ, OSZCZĘDNOŚĆ MIEJSCA I CZASU

Gaz ziemny dostarczany jest do klientów siecią gazociągów co powoduje, że rozwiązanie takie zwalnia nas z myślenia i ciągłego dbania o dostępność i wystarczające jego zapasy. Odwrotnie zatem niż w przypadku pieców na paliwa stałe czy butli gazowych – nie musimy się martwić o stany magazynowe. Mamy pewność, że nie zabraknie nam źródła ciepła, bo pobierane jest ono automatycznie z sieci operatora.

Tym samym odpada nam problem związany z magazynowaniem paliwa i posiadaniem specjalnego,

wydzielonego pomieszczenia w budynku. Dodatkowo współczesne kotły gazowe zajmują niewiele miejsca, a ich estetyczne zaprojektowanie pozwala instalować je w pomieszczeniach o innym przeznaczeniu, np. w łazience, pralni czy w przedpokoju.

Komfort korzystania z gazu ziemnego sprowadza się także do jego „niewidoczności”. Chodzi o to, że podczas użytkowania nie musimy co chwila sprzątać, wyrzucać odpadów i popiołu, tak jak dzieje się to w przypadku stosowania pieców na paliwa stałe.

BEZPIECZEŃSTWO TO WYGODA

I na koniec – bezpieczeństwo.

To właśnie jeden z najważniejszych aspektów wygodnych rozwiązań. W przypadku użytkowania gazu ziemnego nasze zadanie sprowadza się jedynie do zapewnienia regularnego serwisu kotła. Dzięki temu przez długie lata będziemy korzystać z całkowicie bezpiecznego źródła ciepła.

„Jeśli zamierzają Państwo przejść na gazowe ogrzewanie, warto skorzystać z porady u doradcy EWE. Nasi pracownicy chętnie zapoznają się z Państwa potrzebami, wyliczą



oszczędności i dokładnie przeprowadzą przez cały proces – od sprawdzenia możliwości przyłączenia do sieci gazowej EWE do rozpoczęcia dostawy – mówi Marek Szymoniak, Dyrektor Działu Dystrybucji i Obrotu Sieciowego Gazem EWE.

EWE to działający od ponad 19 lat w Polsce niezależny dostawca gazu, posiadający aż 1659 km własnych sieci gazowych. Dostarcza gaz dla klientów indywidualnych, jak i firm w 49 gminach na terenie 6 województw. Wszystkie informacje dotyczące korzystania z gazu ziemnego znajdują Państwo na stronie www.ewe.pl i pod numerem infolinii 801 100 800.



Fot: EWE

IV Radzyński Tydzień Teatru

Poniedziałek 12 listopada

17:00 "Wojenka" Teatr Wyjście ze Stalowej Woli

17:45 Spektakl Teatru Straszdydełka z Ulana

18:30 "Laura" Marta Zielińska, Teatr Feniks

Wtorek 13 listopada

10:00 "Zamieszanie w krainie bajek"

Teatr Hokus-Pokus

11:00 "Jaś i Małgosia" Teatr I LO

17:00 "Król Bul" Teatr Hokus-Pokus,
dla dzieci wystąpią nauczyciele i rodzice

Środa 14 listopada

10:45 "Świętoszek" Teatr I LO

12:00 "Laura" Marta Zielińska, Teatr Feniks

18:00 "Świętoszek" Teatr I LO

Czwartek 15 listopada

10:00 "Jaś i Małgosia" Teatr I LO

11:00 "Bunt bajek"

Teatr Daleko od szkoły z Wohynia

11:30 "Pisk Białego Orła"

Teatr Daleko od szkoły z Wohynia

12:00 "Nasz dom"

Teatr Dziennego Środowiskowego
Domu Samopomocy

RADZYN 12 listopada startuje czwarta edycja imprezy, która spotkała się z wielkim zainteresowaniem radzyńskich widzów. Od 12 do 15 listopada na deskach sceny Oranżerii zaprezentuje się siedem teatrów w repertuarze poważnym i komicznym

Kradzione dynie rozłożył na własnym polu



Część warzyw sprawca rozłożył na swoim polu by w ten sposób zatuszować kradzież

W sobotę po południu dyżurny parczewskiej jednostki otrzymał zgłoszenie, że w miejscowości Kodeniec doszło do kradzieży dyń.

Ekologiczne warzywa rosły na jednym z pól nieopodal miejscowości. Na miejsce udali się kryminalni, którzy szybko rozwiązali zagadkę. Ustalili posesję, na

której znajdowały się skradzione dynie. Część warzyw sprawca rozłożył na swoim polu by w ten sposób zatuszować kradzież. 40-latek tłumaczył, że rozłożone na polu miały mniej rzucać się w oczy.

Mężczyzna będzie odpowiadał za przestępstwo, ponieważ właściciel wycenił straty na 3 tys. złotych. Za ten czyn grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

..

Gminne eliminacje konkursu recytatorskiego



Uczestnicy eliminacji gminnych w Parczewie

26 października w Parczewskim Domu Kultury odbyły się eliminacje gminne XXII Jesiennego Konkursu Recytatorskiego „Narodziny Świątów – fantastyka w literaturze”.

Konkurs ogłoszony został przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie i jest skierowany do uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich i osób dorosłych województwa lubelskiego i ma charakter wielostopniowych eliminacji. Zwycięzcy gminnych eliminacji otrzymali nagrody książkowe, dyplomy i zaproszenie na turniej po-

wiatowy, który odbędzie się 14 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy.

11 śmiałych

Do eliminacji gminnych w Parczewie przystąpiło 11 recytatorów z pięciu szkół Gminy Parczew: SP nr 1, SP nr 2, SP nr 3, ZPS w Przewłocze, Liceum Ogólnokształcące-



Zwycięzcy eliminacji gminnych XXII Jesiennego Konkursu Recytatorskiego: (od lewej) Sabina Oleksiuk, Mateusz Bzoma, Marcelina Michaluk, Aleksandra Świć, Alicja Bryguła

go. Komisja konkursowa po wysłuchaniu wszystkich prezentacji, zakwalifikowała do kolejnego etapu konkursu pięć osób. Pozostali recytatorzy biorący udział w konkursie otrzymali dyplomy oraz książki.

Finał w Lublinie

Finałowe, wojewódzkie przesłuchania odbędą się w dniach 27-28

listopada w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie przy ul. Dolna Panny Marii 3. Wyłonieni laureaci konkursu wystąpią w koncercie, który odbędzie się 12 grudnia o godzinie 12:00 w Centrum Kultury w Lublinie, ul. Peowiaków 12.

Jacek Dejneka

KATEGORIA UCZNIÓW KLAS I – VIII:

Mateusz Bzoma – SP nr 1 w Parczewie - instruktor Zofia Kaczmarek
Sabina Oleksiuk – SP nr 3 w Parczewie reprezentująca Parczewski Dom Kultury - instruktor Adrian Krać
Marcelina Michaluk – SP nr 2 w Parczewie - instruktor Iwona Rojewska
Aleksandra Świć – SP nr 2 w Parczewie - instruktor Iwona Rojewska

KATEGORIA UCZNIÓW SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH:

Alicja Bryguła – Liceum Ogólnokształcące w Parczewie - instruktor Bożena Prokopiuk

Pierwszaki z SP 1 pasowani na pełnoprawnych uczniów



Pamiątkowe zdjęcie uczniów klas Ia i Ib z wychowawczyniami.

W środę 7 listopada w Szkole Podstawowej nr 1 w Parczewie odbyła się uroczystość ślubowania pierwszoklasistów. Starsi uczniowie pomogli pierwszacom w przygotowaniu i zaprezentowaniu części artystycznej. Dyrektor szkoły Jarosław Pastor życzył uczniom sukcesów a po uroczystym ślubowaniu przeprowadził symboliczną ceremonię pasowania.

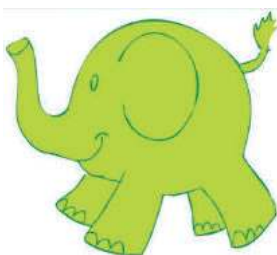
Jacek Dejneka



Moment ślubowania pierwszoklasistów.

Z ŻYCIA
PSWZŁOBEK
ZIELONY
SŁONIK

zaprasza

JUŻ DZIŚ
MOŻESZ
ZAPISAĆ
SWOJE
DZIECKO!OSTATNIE
WOLNE
MIEJSCA!Zapraszamy
do zapisów
najmłodszych
pociecdo Żłobka
„Zielony Słonik”

-

przy
Państwowej
Szkole Wyższej
im. Papieża Jana
Pawła IIw Białej
Podlaskiej

+48 83 344 99 38

www.zlobek.pswbp.pl

ul. Sidorska 102

21-500

Biała Podlaska

Kiedy brakuje fabryk i rozwoju

Raport NIK o degradacji
Białej Podlaskiej

Najwyższa Izba Kontroli zbadała 10 miast zagrożonych degradacją, w tym Białą Podlaską. Wytknęła powolne tworzenie bialskiej strefy ekonomicznej oraz najmniejszy spośród kontrolowanej dziesiątki spadek stopy bezrobocia.

W czwartek Najwyższa Izba Kontroli poinformowała nas o wynikach kontroli w wielu urzędach. Sprawdzała jak wygląda rozwiązywanie problemów społeczno-ekonomicznych mieszkańców miast istotnie dotkniętych skutkami zmian gospodarczych.

Chodziło o miejscowości, w których po 1989 r. upadły liczne zakłady pracy, będące największymi pracodawcami. Część z miast utraciła status siedziby władz województwa. A po ogólnospołecznej kryzysie gospodarczym w latach 2008-2009 odpłynęło z nich dużo aktywnych osób poszukujących pracy za granicą lub w większych ośrodkach. Takimi miastami są m.in. Biała Podlaska i Chełm.

Kontrolerzy NIK zbadali efekty działań podejmowanych w czterech obszarach: pomocy na rynku pracy, pomocy społecznej, zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych oraz zapewnienia opieki dzieciom w wieku



Radosław Plandowski,
rzecznik prezydenta Dariusza Stefaniuka
Odnosząc się do kontroli NIK warto zauważyć, że większość statystyk dotyczy przedziału czasowego 2013-2016. Nie oddają one zatem w pełni zmian dotyczących Białej Podlaskiej

do lat trzech i w wieku przedszkolnym. Sprawdzali jakie w latach 2013-16 plany i decyzje podejmowały urzędy miast, ośrodki pomocy społecznej oraz powiatowe urzędy pracy.

NIK stwierdziła, że we wspomnianych 10 miastach prawidłowo, ale i sztampowo identyfikowano i rozwiązywano problemy społeczno-ekonomiczne, co sprzyjało poprawie sytuacji życiowej mieszkańców. Zarazem kontrolerzy zauważyli jednak, że zabrakło oryginalnych dokumentów strategicznych i programowych, aby miejscowości te mogły być przygotowane np. na nadejście kolejnego kryzysu.

Podstrefa na zwolnionych obrotach

Prawie wszystkie analizowane miasta wykorzystwały obszary specjalnych stref ekonomicznych do lokowania tam działalności gospodarczej. Tylko Biała Podlaska była wyjątkiem, gdzie te efekty były rozwleczone w czasie i mizerne. Chociaż już Rada Ministrów pod koniec 2016 r. wydała rozporządzenie pozwalające na objęcie bialskiej podstrefy granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Gospodarczej, to jednak pierwsze i jedyne dotąd zezwolenie na prowadzenie działalności w tej podstrefie wydano dopiero 17 stycznia 2018 r. miejscowej firmie.

Wysokie stopy nie spadały

Kiedy w niektórych kontrolowanych miastach w latach 2013-16 spadek liczby bezrobotnych wynosił nawet ponad 50 proc., to najmniejsze tempo ograniczania grupy pozbawionej pracy w całej dziesiątce było w Białej Podlaskiej i wyniosło ledwie 23,5 proc. (3914 w 2013 r. i 2995 w 2016 r.).

We wspomnianym okresie Biała Podlaska miała też najmniejszy spadek stopy bezrobocia (gdy w Wałbrzychu wyniósł on 7,6 proc., to w naszym

mieście zaledwie 3,7 proc.). Jedynie Chełm miał wyższą od bialskiej stopę bezrobocia. Niestety, bialski Powiatowy Urząd Pracy bił też rekordy (w ramach analizowanej dziesiątki) jeśli chodzi o utrzymywanie się wysokiego wskaźnika osób długotrwale pozostających bez pracy (w Białej Podlaskiej stanowili oni aż 19,1 proc. wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych, podczas gdy np. w Siemianowicach Śląskich tylko 5,7 proc.).

Bezrobotni szukali ratunku

NIK pochwaliła natomiast bialski MOPS za skuteczność w udzielaniu wsparcia podopiecznym. Właśnie tylko w czterech z dziesięciu kontrolowanych ośrodków pomocy społecznej (m.in. w Białej Podlaskiej i Chełmie) udzielana pomoc doprowadziła do usamodzielnienia więcej niż 10 proc. badanych rodzin, które były także dotknięte problemem bezrobocia.

MOPS w naszym mieście nad Krzną miał bowiem duży, w omawianym okresie aż 473-procentowy, wzrost wydatków na pomoc. W latach 2013-16 nawet zwrócił do Urzędu Miasta niewykorzystany 1 mln zł (m.in. z zasiłków okresowych oraz realizacji programu „Dzieci, mam pracę”).

Pracujący białczanie mieli jedno z najmniejszych w oma-

wianej grupie wynagrodzeń, w 2016 r. średnia wynosiła 3 782 zł (brutto) i w porównaniu z 2013 r. wzrosła tylko o 9,2 proc.

Pewnie dlatego ludzie, nie mogąc znaleźć dobrej posady, uciekali we własną działalność gospodarczą. Co ciekawe, najbardziej w Białej Podlaskiej (spośród „dziesiątki”), aż o 5,2 proc. wzrosła liczba nowych podmiotów gospodarczych w 2016 r. w porównaniu z 2013 r.

Łagodzenie sytuacji

NIK odnotowała, że bialski magistrat nie zapewniał w pełni wystarczającej liczby mieszkań

komunalnych i socjalnych, brakowało też miejsc w żłobkach. Pewnym łagodzeniem sytuacji mieszkaniowej stało się zatem w konsekwencji tych braków zbudowanie 186 mieszkań w ramach programu rządowego Mieszkanie Plus. W br. otwarto też filię żłobka przy ul. Leszczynowej.

Niewesołe są jednak perspektywy demograficzne. NIK powołując się na GUS odnotowała, że prognoza na 2050 r. wskazuje, że w Białej Podlaskiej liczba ludności spadnie z obecnych 57 tys. do 46 tys. mieszkańców.

Marek Pietrzela

„Klechdy” zdobyły już setki nagród

Film białczanina popularny na całym świecie

BIAŁA PODLASKA: Krótkometrażowy film białczanina Pawła Łukomskiego pt. „Klechdy” zdobył setki nagród na niezależnych festiwalach filmowych na całym świecie. Film będzie dostępny w internecie prawdopodobnie pod koniec tego roku.

Paweł Łukomski, spotkał się w piątek, 9 listopada z białczanami. Pisaliśmy o nim we Wspólnocie już kilka razy. Przypomnijmy, że pierwsze prace nad produkcją krótkometrażową rozpoczęły się już w 2016 roku. „Klechdy” opowiadają historię czarnoskórego mężczyzny, który przybywa do Zaborów koło Białej Podlaskiej. Poszukuje lepszego życia i ma nadzieję, że znajdzie tu miejsce dla siebie i swojej rodziny. Film ma dawać czystą rozrywkę i być jednocześnie bajką dla dorosłych. Jest mieszkanką thrilleru i horroru.

– Inspirowało mnie w zasadzie wszystko. Chodziło mi o to by



Klechdy łączą wrażliwość zachodnią ze wschodnim klimatem, słowiańskimi korzeniami

pomieszać wrażliwość zachodnią, czyli hollywoodzki styl opowiadania z klimatem wschodnim, polskimi, słowiańskimi korzeniami i zobaczyć co wyjdzie – mówi Łukomski.

W styczniu tego roku pisaliśmy o pięciu nominacjach oraz trzech nagrodach na festiwalu filmów w Los Angeles. Pół roku później liczba nagród zdecydowanie się zwiększyła. Spokojnie można teraz mówić o ponad setce nagród na niezależnych festiwalach na całym świecie. Film Łukomskiego pojawił się nawet na festiwalach w Ameryce Południowej, Stanach Zjednoczonych i Europie.

– Wydaje mi się, że te festiwale, które doceniają ten film, chcą spojrzeć ponad to, co jest typowe w innych produkcjach. Są tu oryginalne pomysły, ale przede wszystkim wygląda to tak, jakbyśmy mieli większy budżet i możliwości niż mieliśmy. Wydaje mi się, że to zostało docenione. To się przebiega – tłumaczy Łukomski. Film znalazł się na wielu festiwalach głównie dzięki determinacji autora i sumiennemu zgłaszaniu produkcji do konkursów.

– Internet jest najprostszą odpowiedzią na to, jak Klechdy znalazły się na tylu festiwalach. Istnieje strona, która zrzesza wszystkie festiwale,



Paweł Łukomski:

Film wygląda tak, jakbyśmy mieli większy budżet i możliwości, niż mieliśmy

To pasja, nie praca. Jeśli jednak ktoś długo to robi, to traci się poczucie pomiędzy czasem wolnym a pracą. To trudne, żeby nauczyć się wylogowywać z pracy

Nie chcę, żeby film miał wygórowane oczekiwania. Nagrody mają taką specyfikę, że czekamy na scenę, która jest nagrodzona. Tak czekamy i czekamy na nią i ona nigdy nie nadchodzi

tworzy się kartę konkursową i później następuje selekcja. To nie film oscarowy, my musimy się postarać i wysłać to wszędzie i tam, gdzie zostanie zaakceptowany, będzie walczył o nagrodę. Widzę, że film znalazł większe zainteresowanie na zachodzie niż w Polsce – tłumaczy reżyser.

Jednym z kolejnych projektów Łukomskiego będzie teledysk dla muzyka Pawła Domagały.

A „Klechdy” będzie można obej-

rzeć w sieci jeszcze pod koniec tego roku. Studio 35 należące do Pawła Łukomskiego zostało założone w 2001 roku. Reżyser ma na swoim koncie kilka produkcji niezależnych. Otrzymał za nie różne nagrody, m.in. za film „Zamknij Oczy” z 2011 roku. Wtedy też otrzymał nagrodę publiczności na Festiwalu Filmów Amatorskich „Filmowe Zwierciadło” w Ostrołęce. Obecnie realizuje też komercyjnie projekty.

Maciej Maciejuk

Starochińska metoda przełomem w walce z przewlekłym bólem

Pan Mirosław (67 l.) z Wrocławia szczerze się uśmieł, gdy żona kupiła mu wkłady magnetyczne, by uśmierzyć jego artretyczne bóle kolan. Ale gdy ostry ból kolan przykuł go do fotela i...

Nie był w stanie dojść do toalety, w desperacji je zastoso-
wał. Ku jego zaskoczeniu – **ból minął bezpowrotnie!**

„Oddam ostatni grosz, by pozbyć się przewlekłych bólów. Próbowałem wszystkiego: tabletek, żeli, plastrów. Pomagały, jednak cena przerastała moją kieszeń. Od żony dostałem komplet biomagnetycznych wkładek z neodymum (magnesów 100 x silniejszych od lodówkowych) i oddziałujących na zakończenia nerwowe spodniej części stopy. W głowie mi się nie mieściło, że to może uśmierzyć ból, a nawet trwale go zlikwidować. Włożyłem wkładkę początkowo tylko do lewego buta. Chciałem spróbować rozchodź ten potworny ból i zobaczyć, czy ucisk na stopie wywołany za pomocą impulsów magnetycznych, faktycznie może poprawić mój stan. Czytałem trochę o akupresurze, ale wobec wkładek byłem raczej sceptyczny. Mimo to zastosowałem wkładkę magnetyczną głębokiego oddziaływania o mocy 970 Gaussów. Prawe kolano zostawiłem bolące – tak dla porównania.

Uratowałam kręgosłup

Bóle kręgosłupa doskwierały mi od wczesnej młodości. Chodziłam po lekarzach, dostawałam skierowania do fizjoterapeutów, masażyści i innych cudotwórców. Łykałam proszki, chodziłam na basen, stosowałam obuwie korygujące. I co? Kompletnie żadnych efektów! 35 lat się z tym męczyłam! Gdyby nie wkłady biomagnetyczne, pewnie już by mi tak zostało. Połamana, pokrzywiona... Ale te wkłady zadziałały fenomenalnie. Po trzech dniach poczułam ulgę. Po kolejnych pięciu, ból w zasadzie ustąpił. Nie pamiętam już życia sprzed bólu, tak dawno to było. Czuję, jakbym się urodziła na nowo.

Ewa Bąk (72 l.) z Ełku

Wkłádki pomogą Ci na:

- 1 Nos 2 Tarczycza 3 Tchawica 4 Gardło
- 5 Zatokę czołowe i nosowe 6 Nadnercza
- 7 Mózdzek 8 Nerw trójdzielny
- 9 Przytarczycza 10 Oczy 11 Uszy
- 12 Limfa 13 Mięsień trapezowy
- 14 Ramiona 15 Płuca i oskrzela
- 16 Serce 17 Układ trawienny
- 18 Żołądek 19 Pęcherz
- 20 Nerka 21 Śledziona
- 22 Dwunastnica
- 23 Woreczek żółciowy
- 24 Trzustka
- 25 Okrężnica poprzeczna
- 26 Kanał moczowy
- 27 Jelito cienkie
- 28 Zstępnica
- 29 Odbytnica
- 30 Kość guziczna
- 31 Odbyt 32 Kolana
- 33 Staw kolanowy
- 34 Staw biodrowy
- 35 Jajniki
- 36 Genitalia
- 37 Hemoroidy
- 38 System nerwowy
- 39 Wyrastek robaczkowy
- 40 Przysadka mózgowa 41 Nadciśnienie

Po 8 minutach testu pomyślałem sobie, że to przecież nie może się udać. Ale cierpliwie trzymałem tę biomagnetyczną wkładkę w bucie – dokładnie tak, jak kazali w instrukcji. Od czasu do czasu robiłem kilka kroków i nagle zorientowałem się, że ból ustaje. Świdrowanie w lewym kolanie zmniejszyło się, z każdym krokiem czułem, jak noga staje się silniejsza, a staw sprawniejszy. Prawe kolano oczywiście nadal niemiłosiernie bolało, ale ja miałem już **do-
wód na to, że biomagnetyczna wkładka pomaga wyeliminować ból kolan. I to na zawsze.**

Czym prędzej włożyłem wkładkę do drugiego buta i zacząłem powoli chodzić po mieszkaniu. Oczywiście po kilku minutach tu też przestało rwać! Od tego czasu używam wkładek na każdy przewlekły ból. I to nie tylko na kolana.

Bark, stawy, wątroba, żołądek, a nawet nerki. Akupresura oddziałuje na zakończenia nerwowe znajdujące się po spodniej stronie stóp. Odpowiedni nacisk na ten obszar pomaga wyeliminować ból i **skorygować pracę każdego organu!** Nie muszę już truć się garściami proszków. Do lekarza chodzę sporadycznie.

Na czym polega tajemnica skuteczności nowej metody uśmierzenia bólu?

Dr Nakagawa, twórca magnetoterapii i dyrektor szpitala Isuzu w Tokio wyjaśnia: „Do 30-dniowych testów klinicznych wybraliśmy przypadki przewlekłego bólu, na które już nic nie pomagało. W 80% przypadków ból zniknął już po pierwszym dniu stosowania biomagnetycznych wkładek. Po tygodniu 97% badanych przestało całkowicie odczuwać ból, bez względu na jego źródło. Obojętnie czy narzekali na stawy kolanowe, wątrobę, nerki czy bóle pleców.

Pole magnetyczne wnika w bolące tkanki i nie pozwala elektrycznym impulsom bólu wyrwać się z komórek. Sygnał bólu jest wygaszany w mgnieniu oka. Dodatkowo siły magnetyczne powodują, że czerwone krwinki docierają do najcieńszych naczyń włosowatych. Wzrasta natlenienie, odżywianie komórkowe tkanek oraz wydalanie toksyn. **Gójenie się stanów zapalnych przyspiesza.** Znikają obrzęki, opuchlizny, nadwrażliwość.

Z każdym dniem stosowania biomagnetycznych wkładek, pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i po 30 dniach kuracji ból mija na stałe.

Wkłady biomagnetyczne otrzymasz wyłącznie w telefonicznej sprzedaży Klubu Seniora. Warto zadzwonić już dzisiaj, ponieważ pierwsze 150 osób otrzyma specjalną refundację.

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **20 listopada 2018 r.**, przysługuje **specjalna refundacja!**

Otrzymasz wówczas magnetyczny bloker bólu o mocy 970Gs (150 kolców), za udział w Klubie Seniora za jedyne ~~317zł~~ **97zł (przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 81 300 35 62

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Wkłádki magnetyczne to biomagnesy wielokrotnego użyciu, o mocy

970 Gaussów!

Umieszczasz je w butach i zapominasz o bólu.

Pasują do każdego rodzaju butów.

Skuteczność magnetoterapii potwierdzają inni badacze: dr Mark Valbona z Baylor Collage of Medicine zredukował bóle artretyczne u 76% badanych. Dr Eric Weintraub z New York Medical Collage zlikwidował palący ból stopy cukrzycowej w 90% przypadków.

Wkładasz i zapominasz o bólu!

Nieważne, czy winowajcą jest artretyzm, reumatyzm, rwa kulszowa, migrena, uraz mechaniczny czy schorzenie wątroby lub nerek. Nieistotne, czy bolą Cię stawy, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek czy stopy.

Aby trwale uśmierzyć ból, wystarczy umieścić wkłady biomagnetyczne w butach i regularnie w nich chodzić. Bezpiecznie dobrana moc pola magnetycznego pozwala prowadzić kurację przez większą część doby, nieprzerwanie przez 30 dni. Podczas pracy, wyjścia do sklepu i spaceru z psem.

Gdy ból całkowicie minie, wkłady biomagnetyczne należy zachować do ponownego wykorzystania. Utrzymują one właściwości przeciwbólowe przez 50 lat.

Umieszczając w butach biomagnetyczne wkłady, **możesz przeciwdziałać ponad 41 przyczynom bólu.** W tym bólom bioder, barków, stóp i skroni.

REKLAMOWANE TV

Terapeuci będą odwiedzać pacjentów w domach i tam z nimi pracować

Marek Balicki, były minister zdrowia, wizytował radzyńskie Centrum Zdrowia Psychicznego



Centrum Zdrowia Psychicznego chce zerwać z krzywdzącą opinią w środowisku osób, które przeżyły kryzys psychiczny

RADZYŃ W Radzynie ruszył pilotażowy, trzy-letni projekt Centrum Zdrowia Psychicznego i tworzenia w placówce środowiskowego modelu pracy ośrodka.

Minister zdrowia w gabinetach Leszka Millera i Marka Belki wizytował, wraz ze swoim zespołem, radzyński szpital. W Radzynie Podlaskim ruszył pilotażowy projekt Centrum Zdrowia Psychicznego. Radzyń znalazł się w grupie zaledwie 28 placówek w kraju, które spełniły warunki i zostały wysoko cenione w praktyce leczniczej. Na projekt szpital zyskał ponad trzy i pół miliona zł. Nad projektem będzie czuwał lekarz i szef placówki, Waldemar Zielnik.

Koniec stygmatyzacji

- To model wzorowany na systemie wsparcia funkcjonującym na zachodzie Europy, szczególnie w Niemczech. Wieloletnia praktyka potwierdza, że ten model zwiększa szanse na odstąpienie społeczeństwa od stygmatyzacji osób, które przeszły kryzys zdrowia psychicznego i daje większe szanse ich powrotu po zakończeniu terapii do „programu życia”, jaki przed kryzysem sobie wyznaczyli - mówił Balicki. W praktyce leczenie w ośrodkach objętych pilotażem nie będzie polegało na izolowaniu pacjenta, jak dzieje się to w obecnie funkcjonującym systemie. Terapeuci będą odwiedzać pacjentów w domach i tam z nimi pracować. Wsparcie też rodziny chorych. Program



lek. Waldemar Zielnik
szef CZP

zakłada także stworzenie grup wsparcia i terapeutycznych, stworzenie całodobowego punktu telefonicznego, gdzie można dzwonić z interwencją czy pomocą tzw. asystentów zdrowienia (osób, które po przejściu kryzysu chcą się

Jedynie dwa podmioty w całym województwie lubelskim zostały objęte pilotażem: szpital w Radzynie i w Chełmie. W kraju - 28. Każda z placówek przyjmie każdego potrzebującego pacjenta ze swojego terenu i udzieli mu pomocy w ciągu 72 godzin. Szpitale tworzą też zespoły leczenia środowiskowego, które wyjdą ze wsparciem do pacjenta. To działanie ma przenieść nacisk z leczenia szpitalnego na środowiskowe. Dlatego liczymy na pomoc i wiedzę pracowników socjalnych, którzy wiedzą o sytuacji wielu potrzebujących pomocy w terenie i mogą wskazać problem

podzielić z pacjentami swoim doświadczeniem). W całym kraju szkoli się w tej chwili 80 asystentów, a wciąż można się zgłaszać. Będzie to forma pomocy i praca płatna.

mm

Policjant uwolniony od zarzutu paserstwa

Włodawski sąd uniewinnił Marka M. Policjant był obwiniony o przechowywanie i ukrywanie kradzionego drewna.

W środę, 7 listopada zapadł wyrok w sprawie przeciwko Markowi M., policjantowi z parczewskiej komendy. Policjant był obwiniony o popełnienie nieumyślnego paserstwa. Włodawski sąd uniewinnił mężczyznę.

Strażnik leśny chciał zaszkodzić policjantowi

Obrońca policjanta przekonywał sąd, że zeznania strażnika leśnego, Wiesława Ł. były tendencyjne. - Wiesław Ł. swoimi zeznaniami stara się wmówić Wysokiemu Sądowi, że Marek M. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia paserstwa nieumyślnego - podkreślał stanowczo adwokat w mowie końcowej. Mecenass starał się wykazać, że im dłużej trwało postępowanie przed sądem, to Wiesław Ł. dodawał nowe fakty, które jego zdaniem mogły zaszkodzić Markowi M. Podsumowując swoje wystąpienie, obrońca wnosił o uniewinnienie policjanta.

Komenda chciała ukarać policjanta

W listopadzie ubiegłego roku parczewska komenda wszczęła postępowanie przeciwko policjantowi Markowi M. Został on obwiniony o to, że w okresie od 13 do 17 listopada 2017 roku, na terenie swojej posesji, posiadał oraz ukrywał sześć sosen pociętych na kawałki. Łączną wartość drzew oszacowano na kwotę 153,60 zł. Wniosek o ukaranie Marka M. został przesłany do włodawskiego sądu. Sąd Rejonowy we Włodawie wydał wyrok nakazowy. Sąd uznał, że na podstawie towarzyszących okoliczności Marek M. powinien lub mógł przypuszczać, że drzewa po-

chodzą z kradzieży i uznał mężczyznę winnym popełnienia wykroczenia opisanego w art. 122 § 2 kodeksu wykroczeń. Sąd wymierzył obwinionemu Markowi M. karę 200 zł grzywny.

Brat trzymał drewno na posesji policjanta

Marek M. złożył sprzeciw wobec tego wyroku, co spowodowało, że sąd rozpoznał sprawę w zwykłym trybie. Policjant wyjaśniał przed sądem, że nie wiedział, iż na jego posesji w gminie Sosnowica są kradzione drzewa. Na działce, gdzie mieszka policjant, jest stodoła i budynek gospodarczy należący do jego brata. - Brat trzyma na mojej posesji maszyny rolnicze i drewno opałowe - wyjaśniał przed sądem Marek M. Mówił, że wiedział o tym, iż brat wycina drzewa z lasu i przywozi je na jego podwórko, ale miały one pochodzić z działki należącej do ich krewnego, który na to pozwolił. O tym, że są kradzione dowiedział się, kiedy na jego podwórku zjawili się strażnicy leśni. Wtedy brat przyznał się, że ukradł drzewa z państwowego lasu.

Brat ukradł drzewa z państwowego lasu

Sąd Rejonowy we Włodawie skazał 10 stycznia br. Edwarda M., brata policjanta za to, że między 13 a 17 listopada 2017 roku wyciął i zabrał z lasu należącego do Lasów Państwowych sześć sosen i zawiózł je na teren posesji należącej do swojego brata. Sąd wymierzył mężczyźnie karę grzywny w wysokości 1.500 zł oraz nawiązkę na rzecz Nadleśnictwa Parczew w kwocie 307 zł. Ponadto sąd nakazał wypłacić Nadleśnictwu kwotę 153,60 zł tytułem naprawienia szkody, bo tyle było warte ukradzione drzewo.

Andrzej Dejneka

Spomlek wspiera zdolnych

RADZYŃ Mleczarnia Spomlek przyznała stypendia uzdolnionym studentom kształcącym się na kierunkach związanych z hodowlą bydła mlecznego, produkcją mleka oraz przetwórstwem mleka i żywności. W tegorocznej edycji programu stypendialnego komisja postanowiła wyróżnić siedem osób z najwyższą liczbą punktów w klasyfikacji wszystkich zgłoszeń. Przez najbliższy rok akademicki będą otrzymywać co miesiąc stypendium w wysokości 500 złotych. O wsparcie finansowe, podobnie jak w ubiegłych latach, mogły ubiegać się dzieci członków spółdzielni, których średnia ocen ze studiów za poprzedni rok nie była niższa

Tegoroczni stypendiści:

Adrianna Kardasz z Lubartowa, Anna Sałaga z Bełżycą (gm. Czemierniki), Monika Haponiuk z Holeszowa (gm. Hanna), Marcin Podgajny z Trzebieszowa, Iwona Świć z Bełżycą (gm. Czemierniki), Monika Michalak z Krokowa (gm. Jeziorany), Mateusz Żukowski z Ustrzeszy (gm. Radzyń Podlaski)

niż 4,00. Dodatkowe kryterium stanowiły osiągnięcia na polu naukowym, artystycznym i sportowym oraz działalność społeczna, np. wolontariat lub członkostwo w organizacjach pozarządowych.

mm

Wydmuchał 3,5 promila

Za kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie 36-letni mieszkaniec gm. Wołyń. Mężczyzna kierował samochodem bez prawa jazdy, mając w organizmie ponad 3,5 promila alkoholu.

Do zdarzenia doszło w sobotę w Świerżach gm. Wołyń. Radzyńscy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej samochód osobowy marki Volvo S40, ponieważ styl jazdy kierującego wskazywał, że może

znajdować się pod działaniem alkoholu. Podczas prowadzonej kontroli drogowej mundurowi wyczuli od mężczyzny woń alkoholu. Po badaniu alkomatem okazało się, że 36-latek jest kompletnie pijany. Badanie wykazało ponad 3,5 promila alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo w czasie kontroli drogowej mundurowi ustalili, że kierujący nie posiada prawa jazdy.

Teraz kierowca stanie przed sądem. Grozi mu za to kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

Wpadł, bo jechał pijany

Nie tylko konsekwencje jazdy po pijaku grożą rowerzyście. Przy okazji okazało się, że jest poszukiwany do odsiadki.

W miniony wtorek patrol radzyńskiej drogówki w miejscowości Bezwola zatrzymał rowerzystę, którego styl jazdy wskazywał, iż może znajdować się pod działaniem alkoholu. 41-letni mieszkaniec gm. Wołyń miał w organizmie ponad

trzy promile alkoholu. Dodatkowo w trakcie prowadzonych czynności funkcyjnych ustalili, że mężczyzna posiada aktualny zakaz prowadzenia pojazdów, a także jest poszukiwany w celu odbycia kary pozbawienia wolności.

Cyklista trafił do aresztu, a następnie zostanie doprowadzony do Zakładu Karnego. 41-latek odpowie przed Sądem za swoje czyny. Jazdę w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów.

Podsumowanie wyborów na Podlasiu

Gdzie rządzi PiS, gdzie PSL, a gdzie Platforma?

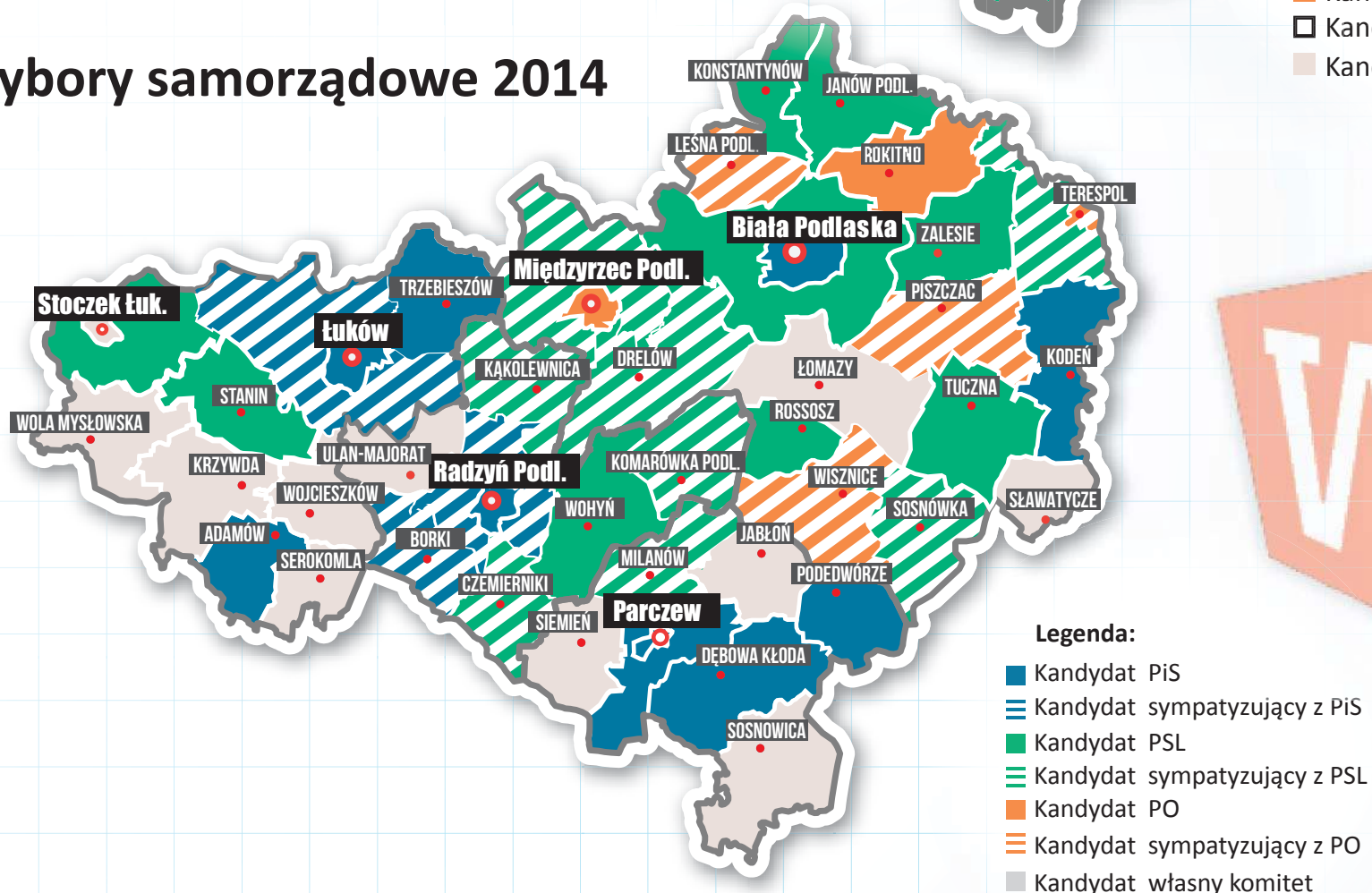
Jak zmieniła się mapa polityczna Podlasia? Poniższa grafika pokazuje, w których miastach i gminach rządzą wójtowie z poszczególnych partii, bądź kojarzeni z tymi partiami. Mniejsza mapa pokazuje układ polityczny przed wyborami, żeby czytelnicy mogli sobie porównać, co się zmieniło.

Mateusz Orzechowski

Wybory samorządowe 2018



Wybory samorządowe 2014



PiS straciło Białą Podlaską

Prawo i Sprawiedliwość straciło władzę w swoim bastionie, jakim była Biała Podlaska. W pow. bialskim też wypadło gorzej, niż w województwie i pozostało w cieniu PSL.

Wydawało się, że propaganda sukcesu dotychczasowego prezydenta przełoży się na kolejne jego zwycięstwo. Dariusza Stefaniuka umacniały dwukrotne wizyty prezydenta RP Andrzeja Dudy i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, wybudowanie bloków w ramach programu mieszkanie plus, zapowiedź budowy autostrady do Białej Podlaskiej oraz rozpoczęcie wielu inwestycji.

Kiedy w pierwszej turze Dariusz Stefaniuk uzyskał ponad 10,4 tys. głosów, a drugi kandydat Koalicji Obywatelskiej, wyrzucony z fotela wiceprezydenta, Michał Litwiniuk tylko 7,7 tys., wydawało się wielu, że II tura będzie tylko formalnością. Stało się inaczej. Przyczyn porażki pisowskiego prezydenta dopatrywać się można w niespełnieniu obietnic o stworzeniu 1-2 tys. miejsc pracy m.in. w strefie ekonomicznej. Miejscowych drażniło sprowadzanie kadr z Pomorza, Siedlec i okolic stolicy. Zdaniem wielu Stefaniukowi czkawka odbiła się konferencja, podczas której żona ze łzami w oczach zapewniała, że informację o tym, że mąż podnosi na nią rękę są nieprawdziwe.

Ponadto Michała Litwiniuka poparli obydwaj kandydaci z pierwszej tury i radny wojewódzki Riad Haidar. Wysoka frekwencja (55,4 %) przesądziła o znaczącym zwycięstwie Michała Litwiniuka, który otrzymał ponad 1,5 tys. głosów więcej od dotychczasowego prezydenta.

Na pocieszenie ponoć oczekujący na stanowisko szefa Wojewódzkiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie (takie są pogłoski nad Bystrycą) Dariusz Stefaniuk ma zdobyty mandat radnego.

W sumie PiS wywalczyło, najwięcej, bo aż 11 mandatów (to jeden więcej niż w 2014 roku), ale nie ma bezwzględnej większości w radzie. Kandydaci Platformy.Nowoczesnej i Koalicji Obywatelskiej zdobyli dziewięć mandatów, a też opozycyjna wobec Dariusza Stefaniuka Biała Samorządowa trzy mandaty. Prawdopodobnie te dwa ugrupowania stworzą większość do podzielenia funkcji w samorządzie.

Powiat bialski oazą PSL

NAJWIĘKSZY ZWYCIĘZCA



Michał Litwiniuk został prezydentem Białej Podlaskiej na najbliższych pięć lat. Ten sukces jest szczególnie, gdyż do września nie prowadził kampanii. W I turze uzyskał jedynie 7691 głosów i jeszcze wtedy faworytem był dotychczasowy prezydent Dariusz Stefaniuk, który otrzymał poparcie aż ponad 2,7 tys. wyborców więcej. W drugiej turze na Litwiniuka zagłosowało prawie 13,3 tys. białczan. Pokonał swego byłego szefa o ponad 1,5 tys. głosów

Chociaż o obecnych wyborach w większości powiatów woj. lubelskiego wygrało PiS, to jednak bialski pozostał bastionem PSL. Prawdopodobnie o takiej sytuacji zdecydowała działalność grupy radnych PSL, którzy protestowali przeciw bierności rządu wobec szerzącej się epidemii ASF. Starosta Mariusz Filipiuk często wspierał oburzonych hodowców, którym wybijano stada świń, organizował burzliwe spotkania z reprezentantami resortu rolnictwa i weterynarii. To zapoczątkowało dużym poparciem wyborców. Mariusz Filipiuk uzyskał rekordową liczbę głosów, aż 2 613. W nowej radzie powiatu bialskiego 12 mandatów zdobyło PSL, 8 PiS, a 3 przypadły KWW Porozumienie Samorządowe.

Międzyrzeckie zagłębienie PO-PSL

W Międzyrzeczu hotel burmistrza obronił działacz PO, Zbigniew Kot. Z jego listy do



Przemysław Litwiniuk
prezes zarządu powiatowego PSL w Białej Podlaskiej

Wynik Filipiuka godny przywódcy
Ten dobry wynik wyborczy, jest efektem ciężkiej pracy. Kładliśmy nacisk na służebność naszych kandydatów wobec wyborców. Cieszy rekordowy wynik starosty Mariusza Filipiuka. Jest godny przywódcy. Przy poprzednich wyborach mieliśmy 13 mandatów w radzie powiatu, ale to częściowo był efekt książeczki do głosowania. Spadek o jeden mandat nie jest odczuwalny. W gminie Międzyrzec straciliśmy jedno miejsce mandatowe, ale zyskaliśmy je w okręgu łomaskim

NAJWIĘKSZY PRZEGRANY



Dariusz Stefaniuk
ustępujący prezydent Białej Podlaskiej

Przegrał nie tylko ze swoim niedawnym zastępcą, ale też z sobą samym i z wielotysięczną grupą, która chciała jego odejścia z magistratu. Nie wykorzystał olbrzymiej szansy sfinalizowania wieloletnich przygotowań do dużych inwestycji, o które zabiegał. Zagłosowało na niego ponad 11,7 tys. białczan, ale na konkurenta ponad 1,5 tys. więcej

15 osobowej rady weszło aż 12 osób.

Pod Międzyrzecem zaś triumfowali ludowcy. Oni też popierali Zbigniewa Kota oraz Krzysztofa Adamowicza, który utrzymał się na stanowisku wójta międzyrzeckiej gminy uzyskując prawie 80-procentowe poparcie. W tym zagłębieniu PSL, aż 12 na 15 nowych radnych stanowią kandydaci komitetu Adamowicza. Ponadto jeden radny formalnie jest z PSL i dwóch z PiS.

Podobnie w Drelowie sukces odniósł popierany przez PSL Piotr Kazimierski. Cieszy się on, że z jego komitetu razem z „domówionymi” radnymi z PSL będą mieć w radzie aż 10 osób. PiS zdobyło tam 5 mandatów.

W Terespolu (prawie) bez zmian

W Terespolu burmistrzem ponownie został Jacek Danieluk, który przed kilkunastoma miesiącami manife-



Janusz Skólimowski
wicestarosta bialski, pełnomocnik PiS na powiat bialski

Sprawę utrudnił ASF

Zrealizowaliśmy plany, podwoiliśmy liczbę głosów otrzymanych od wyborców na PiS. W naszym rolniczym powiecie była specjalna sytuacja związana ze skutkami epidemii ASF i następstwami suszy. Łatwiej się krytykuje, niż wyjaśnia. Naszym kandydatom z PiS udało się dodatkowo odzyskać mandat w okręgu pod Międzyrzecem. W gminach sytuacja jest trudna. Żałuję, że tuż przed rejestracją wycofało się dwóch naszych mocnych kandydatów, w tym jeden ze względów zdrowotnych

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA



Dotkliwą porażkę w wyborach poniósł 43-letni Mariusz Kostka, dotychczasowy wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego, obecny prezes Bialskopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania. Przez lata był nawet zastępcą prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie. W październikowych wyborach otrzymał jedynie 354 głosy, co jest marnym wynikiem. Daleko poza szansą zdobycia mandatu radnego. W tym okręgu starosta Mariusz Filipiuk otrzymał poparcie, aż 2613 wyborców

stacyjnie wraz z 11 osobami z tego miasta odszedł z PO i teraz startował z poparciem PiS. W gminie Terespol kolejną kadencję będzie panować, jako wójt Krzysztof Iwaniuk, którego komitet uzyskał aż 9 mandatów w radzie. Jego żona Elżbieta Iwaniuk (PSL) też ponownie będzie radną powiatu. Prowadzony przez jego kontrkandydata, czyli Łukasza Draguna KWW Razem dla gminy Terespol będzie miał cztery mandaty. Po jednym mandacie otrzymały KWW Nasza Wieś Wspólne Dobro i KWW Aktywne Kobiety. Co ciekawe, do nowej rady nie weszli dotąd mocno wspierający wójta wiceprzewodnicząca Halina Ostapczuk i przewodniczący komisji budżetowej Artur Łozak.

Marek Pietrzela



Senator Bierecki

senator PiS

Poprawiliśmy wynik

PiS w powiecie bialskim niemal podwoił liczbę swoich wyborców (z 9,3 tys. głosów w 2014 r. do 18,1 tys. głosów w 2018 r.). Wzrosła także liczba wyborców PiS w Białej Podlaskiej. Prezydentowi Stefaniukowi zabrakło do reelekcji 785 głosów. PiS jest ugrupowaniem z największym poparciem w mieście. Radni PiS, dysponując tak szerokim poparciem, będą skutecznie pilnować interesów mieszkańców. Te wyniki, to także świetna prognoza na czekające nas w przyszłym roku wybory



Stanisław Żmijan

Posel (PO)

Dobrze się stało

W ciągu czterech lat rządów Dariusza Stefaniuka nie nastąpił rozwój miasta. Już w pierwszym roku jego kadencji powinna być zmodernizowana cała ul. Warszawska. Dobrze, że nie udało mu się zostać na kolejne lata. Wspierałem kampanię Michała Litwiniuka. W Białej Podlaskiej można wiele dobrego robić, jak to się dzieje w Międzyrzeczu, gdzie burmistrz Zbigniew Kot nie zasypuje gruszek w popiele. Nasi bialscy radni będą popierać dobre pomysły innych. Nawet wiceprezydent Grodecki gratulował Litwiniukowi. Myślę, że w Białej Podlaskiej będzie współpraca w radzie

PiS stracił Podedwórze i Dębową Kłodę

POW. PARCZEWSKI:

PSL poprawił swój wynik w radzie miejskiej, wprowadzając pięciu radnych. W terenie jednak nie było już tak dobrze. W Siemieniu zupełnie zniknął z politycznej mapy gminy.

W tegorocznych wyborach mieszkańcy gminy Parczew odmówili zaufania Komitetom Wyborczym Wyborców i postawili na partie polityczne. W nowej kadencji w parzewskiej radzie miejskiej zasiadzie tylko jedna osoba z takiego komitetu, podczas gdy w mijającej kadencji było ich aż 5. Najwięcej zyskał na tym PSL, który wprowadził do rady miejskiej 5 osób (w mijającej kadencji miał 3 radnych). Stan posiadania zwiększyło też Forum Samorządowe Powiatu Parzewskiego kojarzone z Platformą Obywatelską. Forum miało 2 radnych, a po tegorocznych wyborach ma 3. PiS zachowało taką samą pozycję (5 mandatów).

Gmina Dębowa Kłoda - zyskał PiS

W gminie Dębowa Kłoda największym przegranym jest PSL. Partia wprowadziła zaledwie dwóch radnych, podczas gdy mijającej kadencji miała ich 5. Najwięcej zyskało PiS, choć wyborcy nie chcieli już Radosława Kozaka na fotelu wójta. W mijającej kadencji PiS miało 1 radnego, a w nowej będzie miało 6. Nowa wójt Grażyna Lamczyk wprowadziła 4 radnych, a 3 osoby dostały się do rady gminy z KWW Elżbiety Grudzińskiej-Konczal.

Gmina Jabłoń - PSL przegrała z PiS

W gminie Jabłoń króluje Dariusz Łobjko. Został wybrany na czwartą kadencję. W mijającej kadencji miał 7 radnych, obecnie ma ich 8 i samodzielną

większość. Porażkę poniosło PSL, które w mijającej kadencji miało 4 radnych, a obecnie tylko 1. PiS natomiast odwrotnie - miało 1 radnego, a teraz będzie miało 4.

Gmina Milanów - wielopartyjny KWW

W mijającej kadencji, bezkonkurencyjny dotychczas, wójt Paweł Krępski miał 11 radnych. Jego komitet nazywał się wówczas KWW Zadbajmy o Rozwój. Poza tym w radzie gminy nie było radnego z żadnej partii politycznej, poza jednym z SLD.

Tym razem Krępski postanowił związać się z Forum Samorządowym Powiatu Parzewskiego, w którym to Komitecie można było znaleźć członków Platformy Obywatelskiej na czele z liderem Adamem Domańskim, PSL-u i SLD. Zabrał tam ze sobą popierających go wcześniej radnych. Jak ujawniła przed wyborami Krystyna Jaśkiewicz, celem komitetu było zachowanie obecnego układu, a ambicją, rządzenie w powiecie. W Milanowie się to udało. Krępski ma za sobą 13 radnych. PiS-owi udało się wprowadzić jednego radnego, a radny z SLD wystartował razem z wójtem.

Gmina Podedwórze - upadł ostatni bastion SLD

W mijającej kadencji SLD miało w radzie gminy 7 mandatów, drugi był PSL z 5 mandatami, a kolejne 3 były w rękach radnych startujących KWW. Wójt Krzysztof Chilczuk nie miał ani jednej przyjaznej duszy z PiS. Po tegorocznych wyborach, w których SLD nie wystawiało kandydatów na radnych, tylko jeden radny ze starego składu dostał się do rady gminy, a wystartował z KWW Sołtysi i Przyjaciele. Drugim przegranym jest PSL. Jego stan posiadania spadł z 5, do zaledwie 1 radnego. Wspomniany już Komitet Sołtysi i Przyjaciele jest

największym wygranym. W tej kadencji będzie miał 7 radnych. Należy do tego doliczyć 3 radnych z Forum Samorządowego Powiatu Parzewskiego, którego kandydatka Monika Mackiewicz-Drag została wójtem gminy Podedwórze, bo oba te środowiska dogadały się, że zawiążą koalicję. Dziesięć mandatów daje im bezwzględną większość.

Gmina Siemień - sekretarz został wójtem

Tomasz Kanak, lider KWW Aktywna Gmina wprowadził do nowej rady 12 osób z czego 6 już w niej było, bo 5 weszło w poprzednich wyborach z listy Stanisława Dawidka, a jedna z listy SLD. PSL zniknął z mapy politycznej gminy Siemień, PiS zachował 2 radnych. Do rady wszedł też Rafał Łukasik, który w I turze konkurował o fotel wójta z Tomaszem Kanakiem.

Gmina Sosnowica - kto ma większość w radzie?

W kończącej się kadencji, bezwzględną większość w radzie gminy Sosnowica miała Krystyna Jaśkiewicz, która zrezygnowała z ubiegania się o fotel wójta po raz czwarty. Wprowadziła do rady 12 osób. Tegoroczne wybory wygrał w II Turze Sławomir Czubacki, który startował z KWW Gmina Sosnowica-Nasza Wspólna Przyszłość. Czubacki wprowadził do rady 3 osoby, 5 osób wprowadziła konkurentka Czubackiego Beata Wachulik, 4 osoby kandydat na wójta Krzysztof Siwik, a 3 radnych będzie miał PiS. Jeśli nowy wójt Sławomir Czubacki dogada się z radnymi od Siwika, to będzie miał 7 szabel, co nie stanowi większości. Jeśli natomiast radni od Beaty Wachulik połączą siły z radnymi PiS, to zdobędą przewagę 8 głosów, a wtedy wójtowanie Czubackiego nie będzie łatwym zadaniem.

Jacek Dejneka

NAJWIĘKSZY ZWYCIĘZCA



Tomasz Kanak
nowy wójt gminy Siemień

Tomasz Kanak, dotychczasowy sekretarz gminy Siemień i radny powiatowy. W pierwszej turze z Kanakiem konkurowało trzech rywali. Niewiele brakowało, żeby rywalizacja o fotel wójta rozstrzygnęła się już na tym etapie. Tomasz Kanak uzyskał bowiem 46,32 proc. głosów. W drugiej turze pokonał konkurenta przewagą 339 głosów, co daje 59,61 proc. Nowy wójt wprowadził do rady gminy, aż 12 osób startujących z jego listy i ma w radzie bezwzględną większość

NAJWIĘKSZY PRZEGRANY



Adam Domański
radny miejski nowej kadencji

Adam Domański, wicestarosta parzewski i radny powiatu kończącej się kadencji jest bez wątpienia największym przegranym tych wyborów. Domański startował do parzewskiej rady miejskiej, a jednocześnie chciał zostać burmistrzem. Kędracki wygrał zdobywając przewagę 896 głosów, co dało 57,19 proc. zwycięstwo. Adam Domański osiągnął też najgorszy wynik do rady miejskiej. Zagłosowało na niego zaledwie 109 wyborców. Domański, jako pierwszy kandydat na burmistrza, w historii debat wyborczych organizowanych przez Wspólnotę, nie stanął do dyskusji z przeciwnikiem

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA



Sławomir Czubacki
nowy wójt gminy Sosnowica

Największa niespodzianką wyborów samorządowych 2018 w powiecie parzewskim jest zwycięstwo Sławomira Czubackiego w rywalizacji o fotel wójta gminy Sosnowica. Czubacki zawodowo nie jest związany z gminą Sosnowica. Od wielu lat pracuje w samorządach na terenie powiatu włodawskiego. W pierwszej turze osobiście nie prowadził intensywnej kampanii. Pomimo tego przeszedł do drugiej tury. W drugiej turze poparł go otwarcie Jerzy Maśluch, szef powiatowego PSL-u. Czubacki pokonał Beatę Wachulik 165 głosami, co dało mu przewagę 56,15 proc.

PiS będzie rządziło w powiecie

Radzyń powoli stygnie po emocjach związanych z kampanią samorządową.

Półowa radzynaików świętuje zwycięstwo swojego kandydata na burmistrza, o włos mniejsza grupa, zastanawia się jakie będzie miało przełożenie zdobycie niepodzielnej władzy przez Prawo i Sprawiedliwość na kilku szczeblach drabiny samorządowej: w mieście, powiecie i sejmiku województwa. Formalnie, w mieście Radzyń PiS wzięło 9 mandatów w radzie (15 osobowej), w gminie Radzyń - 1 mandat, w Komarówce - 1 mandat, Kąkolewnicy - 3 mandaty, Borkach - 4 mandaty, Wohyniu - 6 mandatów, w Czemiernikach i Ulanie - zero. Ale tylko formalnie, bo kandydaci do rad startujący z niezależnych komitetów mają swoje sympatie polityczne. O losach miasta i powiatu będzie decydował burmistrz i starosta PiS wraz z większościami radami.

3 plus 3 plus 2

W kilku gminach powiatu udało się wólarzom utrzymać ciągłość rządów, wójt w Komarówce i to wybrany na czwartą kadencję, nawet polepszył wynik, bo wprowadził do rady gminy, aż 10 radnych ze swojej listy. Środowisko zawojował Arkadiusz Filipek młody wójt z Czemiernik, który ma w swoim zapleczu 12 radnych od siebie. 10 nowych radnych zasiądzie w gminie w Borkach, w Kąkolewnicy wójtrem zostaje - Anna Mróz (z poparciem PSL). Wydaje się, że w trzech gminach przy sterach będzie PSL, w trzech na pewno będzie rządził PiS, dwie z gmin mają otwarte ścieżki w obu kierunkach.

mm

NAJWIĘKSZY ZWYCIĘZCA



Arkadiusz Filipek

nauczyciel i radny

zostaje wójtrem Czemiernik i wprowadza do rady gminy 12 ludzi ze swojego komitetu „Postaw na Zmiany”. To w 15 osobowej radzie daje mu silne zaplecze. Filipek cztery lata temu startował z komitetu związanego z PSL, w mateczniku PSL. Tym razem, mimo chęci powrotu na stanowisko wójta Kazimierza Sobiesza, postawił na zmiany, młodą ekipę i unowocześnienie gminy bez wsparcia najsilniejszej partii w gminie

NAJWIĘKSZY PRZEGRANY



Jan Gil

wicestarosta radzyński, lider listy Komitetu „Nasz Powiat” do rady powiatu

Liczbą głosów (547) zremisował ze startującym z jego listy Jakubem Jakubowskim. Mandatu jednak nie otrzymał. Według ordynacji wyborczej o mandacie zdecydowała ilość okręgów, w których zwyciężył kandydat. A ten stosunek to 6 do 3 na rzecz Jakubowskiego. Po wyborach Jan Gil złożył protest wyborczy. Czekamy na finał sprawy

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA



Anna Mróz

mieszkanca Turowa, pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego, radna powiatowa

zostaje wójtrem gminy Kąkolewnica. W II turze pokonała Zbigniewa Ładnego, który rządził gminą od 2013 roku. W tym roku przegrał z Anną Mróz 251 głosami



Adam Świć

wieloletni radny powiatowy, w mijającej kadencji wiceprzewodniczący rady powiatu

Wybory mało samorządowe, bardziej polityczne

Te wybory – po raz pierwszy od lat – obserwowałem z innej perspektywy, bo sam w nich nie startowałem. Wynik wyborów na burmistrza trudno uznać za zaskakujący – większość spodziewała się, że w II turze spotkają się panowie Jerzy Rębek i Lucjan Kotwica, a zwycięstwo

Jerzego Rębka było bardziej prawdopodobne ze względu na wyniki wyborów do sejmiku i rady powiatu. Jeśli chodzi o I turę: dobry wynik Kaśki Grudzień absolutnie mnie nie dziwił (gdyby kampanię zaczęła dwa, trzy tygodnie wcześniej byłaby w II turze), Mariusz Skoczyła wypadł słabiej niż oczekiwano, ale ostatniego słowa chyba jeszcze nie powiedział. To wszystko zapowiada ciekawą walkę za 5 lat. Jeśli chodzi o radę powiatu – w przedwyborczym totolotku obstawiałem 8 mandatów dla PiS (jest 9), więc niewiele się pomyliłem, ale wynik PSL przeszczawiałem, obstawiając 7 mandatów (jest 5). W każdym razie doszło do historycznej zmiany i trzymam kciuki, żeby ta zmiana była po prostu dobra. Wybory samorządowe były w tym roku w skali całego kraju mało samorządowe, a bardziej polityczne i partyjne. I niestety, ta tendencja się utrzyma, rujnując przy okazji wiele dobrych spraw i utracając wielu dobrych samorządowców. Popatrzmy na duże i średnie miasta – tam dla większości wyborców nie było istotne nic innego poza utraceniem kandydata PiS (no jak można nie głosować na taką łaskę jak pani Małgorzata Wassermann i wybrać starego dziadka...!). Na prowincji z kolei – zwłaszcza na południu i wschodzie Polski – sam znaczek PiS otwierał wszystkie drzwi. OK, rozumiem, że tak być musi na poziomie sejmików wojewódzkich, ale już na poziomie gmin czy powiatów niekoniecznie



prof. Dariusz Magier

wiceprezes Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych

Wynik zaskoczył wszystkie strony

Przed wyborami sytuacja wydawała się oczywista. Po prawej stronie mieliśmy pancerne hufce PiS, w postaci burmistrza i jego ludzi, oraz konserwatywną armadę tworzoną przez flagowy okręg RaSiL i łódki narodowców, wolnościowców, kibiców, Radzyna Wykłętego itp. Wiadomo było, że strona lewicowa jest rozbita na postkomunę czerwoną i zieloną oraz postępowy plankton – niełiczny, ale hałaśliwy i – co ważne – posiadający wizję i pomysły. Wydawało się, że utworzą oni jakąś mniej lub bardziej zjednoczoną formę Antypisu. Podobnie jak

hufce PiSu i konserwatywna armada jakąś formę Antykodu. Kampania zweryfikowała rzeczywistość. Najpierw okazało się, że postkomuna i postępowcy nie poparli tych samych kandydatów, potem do koalicji ze skrajną lewicą przystąpił prezes RaSiL, prowadzący swoją grę polityczną napędzaną osobistym konfliktem z burmistrzem. Doprowadziło to do buntu załogi na okręcie, porzuceniem go przez jej większość i niemal wszystkie sprzymierzone łódzie, co unicestwiło armadę. Ostatecznie sprawę zagmatwał start czwartego kandydata, a raczej kandydatki, która potrafiła przedstawić się ludziom, jako niezależna i co w efekcie przyniosło jej niespodziewanie dobry wynik.

Jaki jest zatem krajobraz po bitwie? Wydaje mi się, że wynik tych wyborów zaskoczył w Radzynie wszystkie strony. Negatywnie – postkomunę, lewicę oraz prezesa RaSiL. Ten ma przynajmniej na kogo zważyć winę. Pozytywnie – PiS. Założę się, że takiego zwycięstwa się towarzystwo nie spodziewało. W nagrodę ma wszystkie karty w ręku na epokową zmianę w mieście. Na wielu polach. Ekipę wiecznych, wydawało się, właścicieli powiatu czekają ciężkie chwile. RaSiL nigdy nie będzie już takie jak dotychczas, jeśli w ogóle będzie



Jakub Jakubowski

radny miejski, a za chwilę – powiatowy

Jak na obiedzie u teściowej

W naszej rzeczywistości czas wyborczy to wciąż przykry obowiązek – jak konieczność chodzenia do szkoły, wizyta u dentysty, albo u teściowej, u której pachnie nąftaliną. Niby wynikają ze wszystkich tych rzeczy korzyści, ale przy okazji trzeba się angażować, czasem coś boli, albo bywa niekomfortowo (choć obiady u teściowej smakują zawsze).

Najczęściej po prostu czegoś tam się boimy. Moje nadzieje, że w Radzynie nie nastanie jednowładztwo, okazały się płonne. Mimo długiego weekendu frekwencja wyborcza spadła znacząco. Wyborcy świadomi, pragnący zmiany, często odmówili udziału w głosowaniu. Za to karnie zagłosowali ludzie starsi. Po wyborach w mieście nie zmieniło się więc nic i zmieniło się wszystko. Ten sam sztab ekspertów szykuje już plany, projekty i wnioski, których teraz nie zatrzyma nikt i strumień złota już niebałem wleje się ulicą Warszawską i Lubelską. W powiecie dzielią łupy. Żyjemy dalej!

Cztery gminy i Stoczek Łukowski dla PiS

POW. ŁUKOWSKI: W Łukowie z fotel burmistrza roztaje się PiS-owski burmistrz Dariusz Szustek. Partia traci również bezwzględną większość w radzie. W najbliższej kadencji władzą podzieli się z koalicjantem Przymierzem Dla Ziemi Łukowskiej.

Przegrana Dariusza Szustki w Łukowie na rzecz Piotra Płudowskiego, prezesa Stowarzyszenia Alternatywa dla Łukowa to jedna z największych wyborczych niespodzianek w regionie. PiS stracił w Łukowie nie tylko burmistrza, ale i bezwzględną większość w Radzie Miasta (spadek z 12 na 10 mandatów). Teraz miastem będzie rządzić koalicja Prawa i Sprawiedliwości oraz Przymierza dla Ziemi Łukowskiej. PiS ma natomiast nowego burmistrza w Stoczku Łukowskim - Marcina Sentkiewicza, nowego wójta gminy Adamów - Karola Ponikowskiego, wójta gminy Trzebiezów - Mirosława Szekalisa, nowego wójta gminy Wojcieszków - Agnieszkę Cieślak, Mariusza Osiaka - wójta gminy Łuków, którego PiS popierał. PiS będzie więc rządzić w jednym mieście i czterech gminach (powiat łukowski to dwa miasta: Łuków i Stoczek Łukowski oraz dziewięć gmin).

PSL nie wprowadziło nowych wójtów. Dwóch utrzymało u władzy: Krzysztof Kazana w Staninie i Marek Czub w gminie Stoczek Łukowski.

Z własnych komitetów wyborczych lub stowarzyszeń są nowo wybrani wójtowie: Krzysztof Warda z Krzywdy, Kinga Szerszeń z Woli Mysłowskiej oraz Piotr Chaber z Se-

rokomla, wybrany na drugą kadencję.

Ludowcom nie udało im się też zawiązać stałej koalicji w powiecie.

Powiat łukowski

W nowej radzie powiatu swoje wpływy zwiększył PiS, a zmniejszyło PSL. Zasiądzie w niej: 11 przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości (poprzednio 7 radnych), 6 - Polskiego Stronnictwa Ludowego (poprzednio - 8 radnych) i 6 - Przymierza dla Ziemi Łukowskiej (poprzednio - 4 radnych). PSL, chcąc uczestniczyć w rządzeniu powiatem, zawarł po pierwszej turze umowę koalicyjną z Przymierzem. Kilka dni później, 25 października, Przymierze dla Ziemi Łukowskiej dogadało się jednak z koalicjantem z minionej kadencji - PiS-em. Nieoficjalnie mówi się, że starostą zostanie Dariusz Szustek, dotychczasowy burmistrz Łukowa.

STOCZEK ŁUKOWSKI: Marcin Sentkiewicz (PiS) już niedługo zasiądzie w fotelu burmistrza Stoczka, o który nie ubiegał się już długoletni burmistrz Ireneusz Szczepanik. Marcin Sentkiewicz uzyskał 50,68 proc. głosów w I turze. Sentkiewicz wprowadził do Rady Miasta 9 nowych radnych. Podział mandatów w nowej Radzie Miasta Stoczek Łukowski przedstawia się następująco: PiS - 9 mandatów, KWW Artura Piskorza Stoczek Dobro Wspólne - 6 mandatów.

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Marek Czub (KWW Dla Dobra Gminy, popierany przez PSL), obecny wójt gminy Stoczek Łu-

kowski ponownie wygrał wybory. Na jego kontrkandydata Daniela Chudka (startował on z własnego komitetu wyborczego) oddało głos 35,04 proc. wyborców. Skład Rady Gminy Stoczek Łukowski nie ulegnie wielkiej zmianie. Obecny wójt wprowadził do Rady, aż 13 radnych. Jeden mandat zdobyła Agnieszka Bieniek (KWW Daniela Chudka). Jeden mandat zdobył też Ryszard Pasik z PiS-u.

GMINA TRZEBIESZÓW: Wójt gminy Trzebiezów na kolejną kadencję już w I turze został wybrany Mirosław Szekalis (PiS), który otrzymał 52,81 proc. poparcia. Wprowadził do Rady Gminy 9 radnych ze swojego ugrupowania. Podział mandatów w nowej Radzie Gminy Trzebiezów wygląda następująco: PiS - 9 mandatów, KWW Małgorzaty Kurowskiej - 2 mandaty, KWW Nasza Gmina Trzebiezów - 2 mandaty, KW Porozumienie Gowina - 1 mandat, PSL - 1 mandat.

GMINA ŁUKÓW: Na fotelu wójta zostaje też Mariusz Osiak, popierany przez PiS, który nie miał żadnego konkurenta i otrzymał 90,18 proc. głosów wyborców. Osiak wprowadził do Rady Gminy 10 radnych. 1 mandat przypadł KW Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Ryżek „Ryżkowiacy”, 1 dla KWW Jarosław Skrzyszewski - Gołaszyn jest ważny, 3 mandaty dla PSL.

GMINA KRZYWDA: Nowym wójtrem będzie Krzysztof Warda, który wprowadził do Rady Gminy 6 radnych, 3 radnych reprezentuje KW

NAJWIĘKSZY ZWYCIĘZCA



Krzysztof Warda

nowy wójt gminy Krzywda

Wygrał w II turze. Niezwiązany do tej pory z samorządem, nie będący nawet radnym gminy nauczyciel pokonał w obu turach urzędującego od trzech kadencji wójta Jerzego Kędę. Warda startował z własnego komitetu, chociaż w II turze poparło go PiS. Warda pokonał Kędę w każdym z ośmiu obwodów głosowania. Jego przewagą była miazdząca: miał o 912 głosów więcej niż ubiegający się o kolejny wybór wójt Kędra. Wyniki: Krzysztof Warda - 2890 głosów, 1978 głosów - Jerzy Kędra

Najlepszy – komitet ustępującego wójta Jerzego Kędry, 2 radnych jest z PiS, 2 radnych z KWW W Cisowniku, jeden radny z KWW „Jerzy Sprycha” i jeden od Zygmunta Osiala.

GMINA STANIN: W gminie Stanin wybory w pierwszej turze wygrał Krzysztof Kazana z PSL, obecny wójt sprawujący swoją funkcję od dwóch kadencji. Kazana wprowadził do rady 7 radnych z PSL, z PiS-u weszło 2 radnych, KWW Razem w Przyszłość ma 1 radnego, KWW „Jeleniec Nasza Wieś” – 2 radnych, KWW „Silni Razem” – 3 radnych.

GMINA ADAMÓW: W gminie

NAJWIĘKSZY PRZEGRANY



Jerzy Kędra

ustępujący Wójt Gminy Krzywda

Po 12 latach żegna się ze stanowiskiem. W Urzędzie Gminy Krzywda pracował od 1980 r. Od 1 września 1984 r. był dyrektorem Gminnego Zespołu Ekonomiczno Administracyjnego Szkół w Krzywdzie, w latach 2002 – 2006 był wicestarostą łukowskim, a od 2006 r. wójtrem gminy Krzywda. Czy były wójt wróci do pracy w GZEAS-ie, skąd był urlopowany na czas pełnienia funkcji wicestarosty i wójta 16 lat temu?

Adamów nowo wybrany wójt Karol Ponikowski (PiS) będzie miał po swojej stronie większość w radzie. Klub radnych PiS liczy 11 osób. Po jednym przedstawicielu mają: Przymierze dla Ziemi Łukowskiej, PSL, KWW „Nasza Gmina” i KWW „Jedność”.

GMINA SEROKOMLA: W gminie Serokomla wybory wygrał Piotr Chaber (Przymierze dla Ziemi Łukowskiej). W składzie Rady Gminy 5 mandatów zdobyło PSL, przed: KWW Przymierze dla Ziemi Łukowskiej (4), PiS (4) i KWW Krzysztofa Stępnika (2).

GMINA WOJCIESZKÓW: Wójt

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA



Piotr Płudowski

nowy burmistrz Łukowa

Piotr Płudowski, nauczyciel, właściciel szkoły jazdy, radny od 4 lat i prezes Stowarzyszenia „Alternatywa dla Łukowa” wygrał w Łukowie wybory na burmistrza. Pokonał ustępującego burmistrza Dariusza Szustkę (PiS) 730 głosami. Mimo, że w pierwszej turze dzieliło ich 2154 głosów na korzyść Szustki. Ostatecznie Piotr Płudowski otrzymał 6330 głosów (53,06 proc.), a Dariusz Szustek 5600 (46,94 proc.). Piotr Płudowski wygrał w 15 z 22 obwodów wyborczych

tem tej gminy został Agnieszka Cieślak (PiS). Natomiast. aż 12 mandatów w Radzie Gminy zgarnęło Przymierze dla Ziemi Łukowskiej, skąd startował jej konkurent Krzysztof Szczęśniak, PSL ma 2 mandaty dwa, a Razem Dla Gminy Wojcieszków - jeden.

GMINA WOLA MYŚŁOWSKA: W gminie Wola Mysłowska nowym wójtrem będzie Kinga Szerszeń (Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wola Mysłowska) i radni z jej komitetu uzyskali 11 radnych mandatów. PiS i PSL mają po 2 radnych.

mo

Maluchy z regionu



Grześ Łuba z tatą, Zbulitów Mały (pow. radzyński) ur. 5 listopada, godz. 11:35, 3,92 kg, 59 cm Rodzice: Sylwia i Przemysław



Konrad Kwasek, Radzyń Podl. ur. 6 listopada, godz. 11:45, 2,83 kg, 54 cm Rodzice: Anita i Jarek



Martynka Mizerska, Firlej/Radzyń Podl. ur. 7 listopada, godz. 08:05, 3,20 kg, 54 cm Rodzice: Ewelina i Tomasz



Wojtuś Sosnowski, Ulan Majorat, pow. radzyński ur. 7 listopada, godz. 05:45, 2,46 kg, 51 cm Rodzice: Katarzyna i Artur

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ



Aleksandra Sylwesiuk, Biała Podl. ur. 6 listopada, g. 22.32 3,3 kg, 55 cm Rodzice: Asia, Darek



Oliwier Borysiuk, Biała Podl. ur. 6 listopada, g. 14.05 3,9 kg, 58 cm Rodzice: Wioleta, Krzysztof



Michalina Bojarczuk z mamą, Rakowiska, pow. bialski ur. 5 listopada, godz. 10:38, 3,55 kg, 55 cm Rodzice: Agata i Sebastian Braciszek: Aleksander (3 lata)



Szymon Garbala z synem, Radzyń Podlaski ur. 6 listopada, godz. 16:05, 4,11 kg, 57 cm Rodzice: Szymon i Justyna Siostra: Marysia (1,5 r.)



Iga Górna, Stara Wieś (pow. radzyński) ur. 6 listopada, godz. 11:35, 2,99 kg, 56 cm Rodzice: Elżbieta i Leszek Brat: Tymon (3 lata)



Bartosz Niewęglowski, Czemierniki ur. 6 listopada g. 8.35 3,5 kg, 54 cm Rodzice: Marlena, Marcin Rodzeństwo: Alicja 4 l.

Anna i Bernard Dzyrowie będą walczyć o odszkodowanie w sądzie

Nie dostali odszkodowania za wybite świnie

POW. PARCZEW: Odszkodowanie miało być 2 tygodnie po wybicie 89 świń. Chodzi o ponad 26 tys. zł.

W sierpniu w gospodarstwie Anny i Bernarda Dzyrów wykryto ognisko ASF i wybito świnie.

– Bratu na początku sierpnia zdechła świnia. To był poniedziałek. Człowiek, który zrobił sekcję stwierdził, że żadnych zmian nie widzi. Wziął próbki, z których wyszło, że jednak jest ASF. Martwa świnia leżała od poniedziałku do piątku w chlewni brata. W tym czasie żadna kolejna sztuka tam nie padła. To dziwne, tak wygląda pomór? – dziwi się Krzysztof Dzyr, brat Bernarda.

Pieniądze miały być za 2 tygodnie

– Obiecywali, że dostaniemy odszkodowanie za wybite świnie w dwa tygodnie – mówi Anna Dzyr. – Potem z inspekcji weterynaryjnej w Parczewie przyszło pismo, że z powodu skomplikowania sprawy, jej rozpatrywanie zostaje przedłużone. A w połowie października wydarzyło się naj-



Krzysztof Dzyr
rolnik z wsi Dawidy
U mnie w tym samym pomieszczeniu gospodarskim co świnie stoją krowy, które przez całe lato chodziły na pastwisko na łąkę zbuchtowaną przez dziki

gorsze. Mąż powiedział do mnie, żeby się nie denerwowała, ale są złe wiadomości. Przyszła decyzja, że nie wypłacą odszkodowania. Chodzi o ponad 26 tys. zł za 89 świń – dodaje pani Anna.

Świnie mogły mieć kontakt z owadami

Parczewska inspekcja argumentowała odmowę wypłaty odszkodowania tym, że świnie w gospodarstwie były utrzymywane w sposób niewykluczający ich kontaktu z wolno żyjącymi dzikami, zwierzętami domowymi, gryzoniami, ptakami i owadami (brak siatek ochronnych w oknach). Inspekcji weterynaryjnej z Parczewa nie spodobały się też maty dezynfekcyjne i sposób ich utrzymania.

Urzednicy wytknęli brak mat między gospodarstwami Bernarda Dzyra i jego brata Krzysztofa, które połączone są wspólnym podwórkiem, korzystanie z tych samych narzędzi, przemieszczanie się ludzi i zwierząt między gospodarstwami. Kolejny argument to gałęzie drzew w gospodarstwie Bernarda Dzyra, które miały być przyniesione z lasu, a to z kolei miało świadczyć, że gospodarz był, bądź był w lesie, czyli w naturalnym środowisku dzików.

Będą walczyć o odszkodowanie w sądzie

– Okna w chlewni były zamknięte, to po co siatki. A te gałęzie, o których piszą, to gałęzie czereśni, nie żadne gałęzie z lasu.

Tu nikt nie ma czasu na spacery po lesie, opiekujemy się moim ciężko chorym ojcem – przekonuje Anna Dzyr.

Od decyzji powiatowej inspekcji weterynaryjnej nie można się odwołać do lekarza wojewódzkiego weterynarii. Jedyna droga to założenie sprawy w sądzie. Wygląda na to, że rodzina będzie musiała toczyć batalię o odszkodowanie w sądzie. – Tak pewnie zrobimy, nie ma innej rady, musimy się bronić – mówi Anna Dzyr.

Krowy w tej samej oborze co świnie

Z powodu stwierdzenia ogniska u brata, lekarze weterynarii chcieli wybić także stado Krzysztofa. Mówili, że na pewno będzie u niego ASF. Krzysztof Dzyr powątpiewa w skuteczność bioasekuracji.

– Matę położyłem już po zabiciu świń u brata. U mnie w tym samym pomieszczeniu gospodarskim co świnie stoją krowy, które przez całe lato chodziły na pastwisko na łąkę zbuchtowaną przez dziki. Po drodze na pastwisko mijaliśmy potwierdzone ogniska. Potem krowy, mam ich 20, wracały do tej samej

obory, gdzie stoją świnie i nic, wszystkie świnie zdrowe – opowiada rolnik.

Chcieli wybić zdrowe świnie

– Pierwszy raz, gdy jechali wybić stado brata, zadzwonili dzień wcześniej, że jadą do niego i że wyrzną i moje. Na pytanie, dlaczego moje, skoro ognisko jest u brata, odpowiedzieli, że to jest bardzo blisko i wirus na pewno się przeniesie. I że jeśli się zgodzę, to do końca sierpnia dostanę odszkodowanie. A jeśli nie, to i tak będzie u mnie ASF, ale wtedy nie dostanę pieniędzy – relacjonuje rolnik. Krzysztof Dzyr się nie zgodził i zażądał decyzji na piśmie po to, żeby skonsultować ją z prawnikiem.

Świnie miały zachorować, a są zdrowe

– Przez dwa tygodnie nic się nie działo. Potem znowu zadzwonili z informacją, że przyjadą do mnie następnego dnia na kontrolę – opowiada pan Krzysztof. Jak się okazało, to nie była kontrola, a wycena przed wybicciem stada. – Nie zgodziłem się. Znowu mnie prze-

konywali. Że dobrze wyceniają, że szybko zapłacą. Że muszą wybić i wrócić z policją. Nie zgodziłem się. Powiedziałem im, żeby dali mi dohodzić te świnie, to się sam wyrzeknę – mówi rolnik.

– Według weterynarii moje świnie miały na pewno zachorować, a są zdrowe – komentuje hodowca.

Choroba polityczna

Krzysztof Gomółka, prezes kółka rolniczego w pobliskiej Gęsi ASF nazywa to chorobą polityczną. Uważa, że na likwidacji produkcji trzody chlewnej w małych i średnich gospodarstwach zyskuje przede wszystkim wielki kapitał, prowadzący hodowlę trzody chlewnej na przemysłową skalę. Tego samego zdania jest wielu rolników.

– Tu w Dawidach jest nowoczesna chlewnia. Prowadził ją młody rolnik. Hodował 1100 macior zarodowych. Do tego się dochodzi kilka lat. Wszystko wybił, chlewnia stoi pusta – mówi Krzysztof Gomółka.

Dotychczas w województwie lubelskim inspekcja odmówiła wypłaty odszkodowań w dwudziestu ośmiu przypadkach.

ad

Rodzina Czytelnika od pokoleń przechowuje świadectwo odradzającej się Polski

Tadeusz Krasuski ma 100-letni obraz - pamiątkę odzyskania niepodległości przez Polskę

POWIAT ŁUKOWSKI

W domu Tadeusza Krasuskiego z Wylan znajduje się rodzinna pamiątka, która „pamięta” czasy odzyskania niepodległości przez Polskę. Stuletni obraz jest przekazywany z pokolenia na pokolenie.

W honorowym miejscu w domu rodziny Krasuskich z Wylan w powiecie łukowskim wisi 100-letni obraz, który został zamówiony z okazji odrodzenia się Państwa Polskiego.

Przetrwał sto lat

Historię tego niezwykłego malowidła postanowił nam opowiedzieć Tadeusz Krasuski, właściciel historycznego obrazu: - Obraz ma już ponad 100 lat. Widnieje na nim klasztor w Częstochowie i wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Jest tam także orzeł biały i polska flaga na tle wschodzącego słońca, co symbolizuje odradzanie się Państwa Polskiego oraz insygnia koronacyjne królów Polski. Na obrazie widnieje napis: „Na pamiątkę wskrzeszenia Państwa Polskiego”. Na obrazie jest wiele symboli - podkreśla pan Tadeusz.

Takie obrazy wisiły w szlacheckich domach

Tadeusz Krasuski podkreśla, że przed stu laty podobny obraz znajdował się w każdym szlacheckim domu. Niestety większość takich malowideł nie przetrwała próby czasu. - Słyszałem, że każda rodzina szlachecka miała w swoim domu tego typu obraz. W księżce Jana Rzewuskiego „Dzieje parafii Trzebiezów i jej mieszkańców w latach 1430-1860” znalazłem taki cytat: „Szlachta miała swoją odrębną kulturę. W domach szlacheckich na widocznym miejscu znajdował się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem Królowa Korony Polskiej”. Na moim obrazie nad wizerunkiem Matki Boskiej jest jeszcze jeden mały obrazek, na którym widnieje właśnie taki napis, ale jest on słabo widoczny. Myślę, że w naszych okolicach była to silna tradycja - mówi mieszkaniec Wylan. - Nie mam pojęcia, ile takich obrazów przetrwało aż 100 lat. Mój egzemplarz wykonała warszawska firma. Mam nadzieję tylko, że obraz nie ulegnie zniszczeniu, bo jego stan nie jest najlepszy - dodaje.

Ochrona przed zniszczeniem

Pan Tadeusz starał się odnowić ramę obrazu, by zapobiec jego zniszczeniu.

- Starałem się odnowić obraz. Zaszpachlowałem kilka dziur w ramie obrazu i ją odmalowa-

Obraz rodziny Krasuskich pamięta czasy odradzającej się Polski

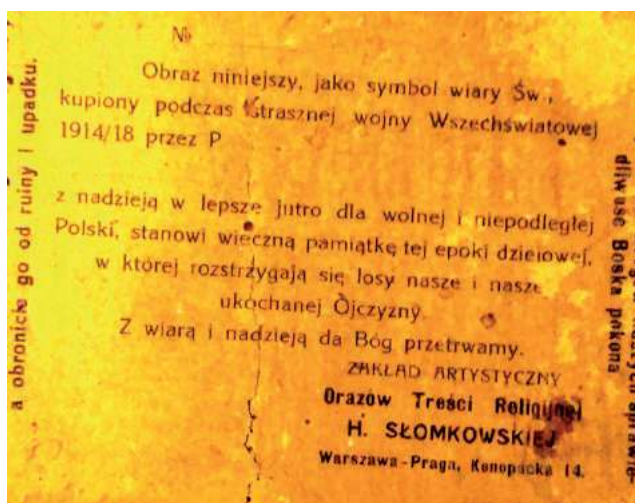


Większość rodzin szlacheckich miała w swoim domu taki obraz

Tadeusz Krasuski prezentuje rodzinną pamiątkę. Obraz jest pełen symboli ważnych dla Polaków: jest na nim klasztor w Częstochowie i wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Jasnogórskie Sanktuarium i cudowny obraz od stuleci odgrywały ważną rolę w życiu i religijności narodu polskiego. Jest na obrazie orzeł biały i polska flaga na tle wschodzącego słońca, co symbolizuje odradzanie się Państwa Polskiego oraz insygnia koronacyjne królów Polski



Napis na dole obrazu: „Na pamiątkę wskrzeszenia Państwa Polskiego”



„Obraz niniejszy, jako symbol wiary Św. kupiony podczas strasznej wojny Wszechświatowej 1914/18 przez P. z nadzieją w lepsze jutro dla wolnej i niepodległej Polski, stanowi wieczną pamiątkę tej epoki dziejowej, w której rozstrzygają się losy nasze i naszej ukochanej Ojczyzny. Z wiarą i nadzieją da Bóg przetrwać. ZAKŁAD ARTYSTYCZNY Obrazów Treści Religijnej H. SŁOMKOWSKIEJ Warszawa - Praga, Kenopacka 14.

czących o odzyskanie niepodległości przez Polskę. - Ja również mam zamiar przekazać obraz mojemu synowi. Mam już także wnuka, więc myślę, że ta tradycja w naszej rodzinie przetrwa. Mam nadzieję, że obraz przetrwa kolejne

lata. Uważam, że przekazywanie wiedzy, pamięci i pamiątek historii naszego kraju i życia naszych przodków kolejnym pokoleniom jest bardzo istotne - podkreśla Tadeusz Krasuski.

mo, mk

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Halina Lesisz, 88 lat
zm. 09.11, Międzyrzec
Alicja Elert, 84 lata
zm. 10.11, Międzyrzec
„Argus” w Międzyrzecu
tel.: 83 371 55 34
Stefania Stefaniuk, 86 lat
zm. 04.11, Międzyrzec Podl.
Stanisław Jajtuszyk, 67 lat
zm. 04.11, Strzakły
Tadeusz Banachowicz, 87 lat
zm. 04.11, Wołyń
Robert Kalinowski, 44 lata
zm. 30.10, Międzyrzec Podl.
Kazimierz Chmielewski, 71 lat
zm. 07.11, Międzyrzec Podl.
Czesław Krasuski, 76 lat
zm. 07.11, Przychody
Jan Byczuk, 68 lat
zm. 09.11, Międzyrzec Podl.
„UPPUK” Wysokiński Dariusz,
Międzyrzec, tel.: 606 775 740

PARCZEW

Marianna Kościan 78 lat
zm. 28.10. Parczew
Krzysztof Izdebski 62 lat
zm. 28.10. Parczew
Stanisław Kalinowski 84 lat
zm.29.10. Kodeniec
Bożena Joszczuk 53 lata
zm.30.10. Kodeniec
Marian Klajda 89 lat
zm.02.11. Parczew
Helena Rosińska - Janik 93 lata
zm.02.11. Parczew
Andrzej Grzywaczewski 44 lat
zm. 02.11. Sosnowica
Teresa Żelazowska 77 lat
zm. 05.11. Parczew
Waldemar Olszewski 76 lat
zm.06.11. Parczew
Halina Utykańska 81 lat
zm. 06.11. Parczew
Jan Szamryk 70 lat
zm. 07.11. Parczew
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel.604 282 248

RADZYŃ

Irena Kojtych 83 lata
zm. 31.10. Radzyń Podl.
Wiesław Woźniak 84 lata
zm. 01.11. Radzyń Podl.
Marianna Gomółka 92 lata
zm. 02.11. Stok
Teresa Bednarska 84 lata
zm. 04.11. Radzyń Podl.
Jadwiga Kossowska 76 lat
zm. 05.11. Zabiele
Zbigniew Filip 76 lat
zm. 05.11. Brzostówiec
Mieczysław Walicki 62 lata
zm. 06.11. Jezioro
Janina Świdorska 89 lat
zm. 08.11. Branica Radz.
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Dariusz Ochmański, 28 lat
zm. 01.11, Wandów
Henryka Bielecka, 86 lat

zm. 02.11, Radoryż
Krystyna Ozga, 89 lat
zm. 02.11, ŁukówRyszard
Jodelka, 69 lat
zm. 02.11, Wojcieszków
Henryk Maciejewski, 64 lata
zm. 03.11, ŁukówCzesław
Pazura, 86 lat
zm. 03.11, Stoczek Łukowski
Krystyna Kot, 74 lata
zm. 04.11, StaninZofia Porębska, 83 lata
zm. 05.11, Huta Dąbrowa
Mieczysław Szczybelski, 87 lat
zm. 05.11, Okrzeja
Zofia Mituniewicz, 80 lat
zm. 05.11, Łuków
Zdzisław Cisiak, 64 lata
zm. 05.11, Łuków
Ewa Miernicka, 48 lat
zm. 06.11, ŁukówLeokadia
Kińska, 87 lat
zm. 07.11, Wojcieszków
Eugeniusz Szpilecki, 72 lata
zm. 08.11, Łuków
Genowefa Orzełowska, 81 lat
zm. 08.11, Stoczek Łukowski

BIAŁA PODLASKA

Wera Sucharzewska, 79 lat
zm. 01.11, Biała Podl.
Stanisław Aksamitowski, 63 lata
zm. 01.11, Biała Podl.
Helena Łochina, 95 lat
zm. 03.11, Łukowce
Zofia Tarasiuk, 75 lat
zm. 02.11, Terespol
Jan Radczuk, 62 lata
zm. 03.11, Korczówka
Andrzej Trębicki, 51 lat
zm. 03.11, Biała Podl.
Bolesław Stanilewicz, 62 lata
zm. 06.11, Łomazy
Grażyna Majczyna, 47 lat
zm. 06.11, Międzyrzec Podl.
Marcin Sewestianuk, 56 lat
zm. 06.11, Biała Podl.
Wojciech Sawczuk, 24 lata
zm. 28.10, Roskosz
Antoni Pawłowski, 63 lata
zm. 05.11, Biała Podl.
Tadeusz Matejuk, 81 lat
zm. 07.11, Biała Podl.
„Hades” w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica



WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia

Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wiszniak (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzówka ☎ 693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES **Tanie pogrzeby**
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Podlasie za wolność płaciło krwią

Kąkolewniczcy bohaterowie walki o Niepodległą

Kiedy Piłsudski przejmował władzę w Warszawie, na Podlasiu trwały jeszcze walki z Niemcami.

Gdzieniedzie rozbrajanie Niemców przebiegało gładko (Łuków, Parczew), gdzie indziej płacono drogą cenę krwi (Międzyrzec Podlaski). Swoją bohaterską kartę zapisała również niewielka Kąkolewnica (pow. radzyński), w której działał krzepki oddział Polskiej Organizacji Wojskowej.

Polska Organizacja Wojskowa była najsilniejszą organizacją konspiracyjną w zaborze rosyjskim w przededniu i po wybuchu I wojny światowej. Początkowo projektowana przez Piłsudskiego jako zaplecze dla regularnych oddziałów wojskowych (w sierpniu 1915 roku, kiedy Niemcy zajęli Kongresówkę peowiacy wstępowali licznie do Legionów), potem jednak, decyzją swojego lidera, pozostała w konspiracji. Miała stanowić siłę niepodlegającą kontroli państw centralnych, lojalną wyłącznie wobec Komendanta. Od lata 1915 jej formalnym dowódcą był mjr Tadeusz Kasprzycki, dowódcą rejonu IV lubelskiego mjr Stanisław Burhardt - Bukacki.

Konspiracja na Podlasiu

Na północnej Lubelszczyźnie ruch peowiacki rozwinął się na przełomie lat 1916-1917. Często jego podbudową były miejscowe stráže ogniowe albo wiejskie organizacje młodzieżowe (tak było m.in. w Milanowie i Kopinie w dzisiejszym powiecie parczewskim). Pod pozo-



Stara szkoła w Kąkolewnicy. To tutaj pracował m.in. Wincenty Prejzner i składowano zdobyte na Niemcach wyposażenie. Pewną osobliwością jest fakt, że o ile na terenie gminy Kąkolewnica znajdziemy wiele punktów i śladów pamięci po działaniach wojennych z roku 1915, głównie związanych z obecnością tutaj Legionów Piłsudskiego, o tyle bohaterskie epizody z 1918 roku nadal czekają na odpowiednio poważne upamiętnienie

rem ćwiczeń strażackich odbywały się tam regularne zajęcia wojskowe. W 1917 roku istniała już POW w mieście Radzyń Podlaski i wiadomo, że była ona organizacyjnie powiązana z sąsiednimi ośrodkami oraz Białą Podlaską. W skład dowództwa wchodził Leśniak, Tarankiewicz, Reszke, Badykuła, Krzymowski, Mańko i Twarowski. W Białej za podstawę wykorzystano istniejące wcześniej (od 1915 roku) harcerstwo. Według szacunków Józefa Geresza, autora cennej publikacji „Z dziejów rozbrojenia okupantów na południowym Podlasiu w listopadzie 1918 roku”, łącznie w końcu 1917 roku liczba zaprzysiężonych sięgała 700 osób, potem zaś szybko rosła.

Armia z teatru W Kąkolewnicy zarzewiem było... kółko teatralne

prorowadzone przez, pochodzącego z mającej ogromne zasługi dla lokalnej kultury rodziny, Wincentego Prejznera. Ośrodek ten był wyjątkowo prężny: w Wygnance prowadzono zajęcia z musztry, składano przysięgi (odbierał je, bardzo i później zasłużony dla społeczności lokalnej, ksiądz Karol Wajszczuk). Zorganizowano nawet uzbrojoną bojówkę.

W maju 1918 doszło do zdarzenia, które odbiło się głośnym echem w powiecie. Członek POW, 19-letni Józef Zahajkiewicz został zatrzymany zdaje się, że pod stunkowo błahymi zarzutami, przez niemiecką żandarmerię. W czasie przewożenia do aresztu niespodziewanie wyjął rewolwer, zastrzelił konwojenta i uciekł. Czyn ten stanowił złamanie dyscypliny organizacyjnej. Niedługo potem Niemcy pojmali Zahajkiewicza i skazali na śmierć. Ostatnim życzeniem ska-

zańca, przekazanym kolegom z więzienia było, żeby dokonano pomsty.

Zachował fason do końca

Dzień przed egzekucją peowiacy zastrzelili więc pod Kąkolewnicą szczególnie uciążliwego urzędnika zaborcy. Publiczne rozstrzelanie Zahajkiewicza w Międzyrzeczu było dużym wydarzeniem: zebrał się spory tłum, sam skazaniec do końca zachowywał się z ogromną godnością, nie pozwolił sobie zawiązać oczu.

Przed salwą plutonu egzekucyjnego wznioł okrzyk „Już jestem pomszczony, zginiecie podłe psy, niech żyje Polska!”

Ciało zabitego ojciec włożył do trumny i zawiózł do Radzyna, gdzie zostało pochowane na tzw. starym cmentarzu (napis na nagrobku głosi: TU SPOCZYWA/ JÓZEF/ ZAHAJKIEWICZ/ CZŁONEK P.O.W./URODZONY 1899 R./ POLEGŁ ŚMIERCIĄ/ BOHATERA/ D. 21 I 1918 R. W WALCE/ O NIEPODLEGŁOŚĆ/ CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI - podana data jest błędna, Zahajkiewicza zamordowano 21 lipca). Kilka dni potem peowiacy z Kąkolewnicy zabili jeszcze jednego poborcę kontrybucji. Zabrane mu 2000 marek przeszło do kasy organizacji.

Bitwa pod Kąkolewnicą

Rozbrojenie Niemców w samej miejscowości poszło dość gładko:

12 listopada peowiacy otoczyli budynek Urzędu Gminy, w którym zebrali się Niemcy z wszystkich okolicznych miejscowości. Nikogo nie wypuszczono, zaborcy musieli złożyć broń. W ręce Polaków wpadło też wiele wyposażenia. Szybko zorganizowano zaczątki administracji, która była w stanie utrzymać porządek i zapobiec podejmowanym próbom kradzieży mienia prywatnego i wspólnego. Najpoważniejsza próba była jednak jeszcze przed kąkolewnickimi peowiakami. Od 12 listopada uważnie nasłuchiwali wieści z nieodległego Międzyrzecza. Po początkowo dość łatwym przejęciu miasta przez żołnierzy Ignacego Zowczaka, 16 listopada Niemcy podjęli zdecydowaną kontrakcję. Z Białej przybyli otoczeni groźną sławą „huzarzy śmierci” i z dużym okrucieństwem rozprawili się z polskim, dość słabo zorganizowanym, garnizonem. Padło też sporo ofiar cywilnych. Zachęceni sukcesem Niemcy postanowili kontynuować swój rajd w kierunku Radzyna Podlaskiego. Kiedy te wieści dotarły do Kąkolewnicy, dowódca oddziałem Makowski, żołnierz z frontowym doświadczeniem, zorganizował zasadzkę na granicy Grabowca i Rzeczy. 35 strzelców usadził w dawnych, austriackich okopach z 1915 roku.

Kiedy nadjechali dwoma samochodami Niemcy, powitała ich salwa z obydwu stron drogi

Niemcy byli lepiej uzbrojeni, peowiacy mieli tylko po 25

kul na głowę. Po kilku chwilach chaotycznej strzelaniny Makowski wydał rozkaz wycofania się. Niemcy, nie wiedząc dokładnie z kim przyszło im walczyć i jakie są siły wroga, też bez rozgłosu piechotą wycofali się do Międzyrzecza, bojąc się wrócić do swoich aut. Obydwie strony w pierwszej chwili uznały się za pokonane, z perspektywy czasu jednak sukces Polaków, którzy osiągnęli cel taktyczny w postaci zahamowania wyprawy na Radzyń uznać należy za fakt. Peowiacy wycofali się do Radzyna, co wykorzystali miejscowi łobuzy, próbując natychmiast rozkraść magazyny. Następnego dnia, w obawie przed wyprawą odwetową, zburzono most pod Grabowcem.

Czekano do grudnia

W międzyczasie zawarto porozumienie z Niemcami, które określiło zasady ich ewakuacji do Prus przez Białystok i Grajewo. Jego wcielenie w życie nie było proste, bo mający silne garnizony w Białej i Międzyrzeczu Niemcy ciągle próbowali podkreślać swoją siłę i dokonywać, wobec praktycznie nieistniejącej własnej aprowizacji, napadów rabunkowych. W ich efekcie dochodziło do kolejnych starć (zabici padli m.in. w Żelźnie, Przegalinach czy Wólce Łóżeckiej), zaborcy ostatecznie wycofali się dopiero kilka dni przed Bożym Narodzeniem 1918 roku.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



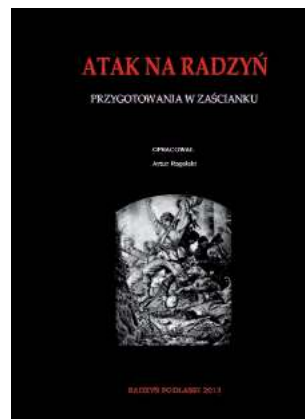
Zdjęcie wykonane przez nieocenionych współpracowników tej rubryki, niemieckich żołnierzy z I wojny światowej. Znakomita większość fotografii regionu jakie znamy z tego okresu, to ich dzieła, które często w formie pocztówek były przysyłane do domu. Tu widzimy budynek dworca kolejowego, wzniesionego w 1867, czyli razem z oddaniem całej linii kolejowej. Kiedy Rosjanie wycofywali się w 1915 roku, gmach został poważnie uszkodzony. Pierwszy, prowizoryczny remont wykonali Niemcy, ostateczna odbudowa i nadanie mu kształtu zbliżonego do dzisiejszego, to dopiero 1928 rok. W czasach carskich na dworcu Białystok wysiadał m.in. car Mikołaj, który odwiedzał monaster w Leśnej, a w czasach Rzeczypospolitej na jego peronie Piłsudski dekorował żołnierzy 34 pułku piechoty

Z dziejów lokalnego reportażu historycznego...

Piłsudskiego pisanie o Radzynie

Józef Piłsudski był nie tylko wybitnym przywódcą politycznym, mężem stanu i dowódcą wojskowym. Marszałek obdarzony był również sporym talentem pisarskim i publicystycznym, czego dowodem jest m.in. szkic poświęcony epizodowi z dziejów Radzyna Podlaskiego.

Pisma Józefa Piłsudskiego wydane były w ładnej szacie graficznej już przed wojną. Na początku lat dziewięćdziesiątych dokonano ich reedycji wraz z dodatkami. Znajdziemy tam wiele odezów i artykułów politycznych pochodzących z czasów aktywności późniejszego Naczelnika w PPSie; z tego okresu wywodzi się m.in. kapitalna „Bibuła”, zawierająca pasjonujące historie i historyjki z konspiracji, którą i dziś czyta się jak wciągający kryminał. Najbardziej jednak znany



Opowieść Piłsudskiego o ataku na Radzyń niegdyś znana była w całej Polsce, bo czytały ją dzieci w szkole. Pięć lat temu wznowiło ją Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych

tekst, publikowany przed wojną w podręcznikach to „Atak na Radzyń. Przygotowania w zaścianku”. Piłsudski był wielkim miłośnikiem dziejów Powstania Styczniowego, pamięć o nim otaczał szczególnym pietyzmem i uważał je za jedno z najważniejszych wydarzeń na drodze do Niepodległości.

Historia szturm na Radzyń w Noc Styczniową sama w sobie była tematem aż prosiącym się o sprawną relację, bo w czasie kilku godzin skoncentrowały się w niej wszystkie elementy, które potem widać było w całym powstaniu: chaotyczność przygotowań, różne zaangażowanie rozmaitych grup społecznych, pasję za którą nie szły kompetencje dowódcze, odwagę żołnierzy i - koniec końców - mizerne skutki: niby miasto zdobyte, ale Rosjanie się wycofali, niby armaty zdobyte, ale nie było ich czym odprowadzić itd. Oparty, jak się wydaje, głównie na pamiętniku Bronisława Deskura tekst napisany jest żywo, z werwą, znajomością topografii, stosunków lokalnych i wojskowości, jest jedną z najcenniejszych lokalnych literackich pamiątek po Marszałku.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA Carlo Ancelotti miał pytać Piotra Zielińskiego o wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska

„Seba” kolegą Milika i „Ziela”?

Nie jest tajemnicą, że Legia Warszawa szuka pieniędzy, by łątać budżet po nieudanych eliminacjach do Ligi Mistrzów i Ligi Europy. Władze mistrzów Polski mają w składzie zawodnika, który może przynieść miliony euro. Mowa o 19-latku rodem z Białej Podlaskiej.

Byłby rekord

Już w sierpniu mówiło się, że Sebastian Szymański może przenieść się do CSKA Moskwa. Nieoficjalnie padała kwota 7 000 000 euro. Jeśli potwierdziłyby się spekulacje „Seba” byłby najdroższym zawodnikiem, który opuściłby naszą ligę. O „bańkę” przebiłby Jana Bednarka, który w poprzednim roku przeniósł się z Lecha Poznań do angielskiego Southampton.

Załatana dziura?

Nie jest tajemnicą, że mistrzowie Polski potrzebują gotówki, by załatać dziurę budżetową, wynikającą z braku awansu do Ligi Mistrzów oraz Ligi Europy. W eliminacjach „Wojskowi” przegrali dwumecz z ekipą z Luksemburga i pozostała walka na krajowym podwórku. W obecnej kadrze Szy-

mański jest najwartościowszym graczem w zespole ze stolicy.

Byłby Niezgoda?

Być może nie byłoby tematu odejścia białczanina do CSKA, gdyby zdrowy był Jarosław Niezgoda. Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i wieloletni gracz Wisły Puławy w poprzednim sezonie w 27 meczach zdobył 13 goli w Ekstraklasie i zaczęły interesować się nim dużo większe kluby. Temat upadł w momencie, kiedy 23-latek dowiedział się, że musi poddać się zabiegowi kardiologicznemu, gdyż podczas badań profilaktycznych okazało się, iż ma wrodzoną wadę, obejmującą obecność nieprawidłowej tkanki przewodzącej pomiędzy przedsionkami a komorami. Fachowo nazwa to zespół Wolfa-Parkinsona-Whitea (WPW). Później „Koń” leczył ból w plecach. Dopiero w ostatnich dniach rozpoczął treningi z resztą drużyny.

Do Napoli?

Nie jest tajemnicą, że wychowanek Miłosza Storto jest obecnie najcenniejszym graczem „Wojskowych”. Wiadomo, że transfer do klubu zagranicznego jest tylko kwestią czasu. Usługami 19-latka interesuje się wiele klubów. Ostatnio padła wieść, że o Szymańskiego pytał Carlo Ancelotti. Trener Napoli rozmawiał o naszym ziomku ze swoim

podopiecznym - Piotrem Zielińskim.

Dobra reklama

Właśnie „Zielu” i Arkadiusz Milik mogliby zostać kolegami Sebastiana pod Wezuwiuszem. Dobrą reklamę w ostatnich miesiącach Ekstraklasie zrobił Krzysztof Piątek, który przeniósł się do Genoi z Cracovii Kraków, a obecnie jest najsukcesowniejszym graczem Serie A z dziewięcioma trafieniami na koncie. Pamiętajmy jeszcze o Karolu Linety i Bartoszu Bereszyskim, który w przeszłości biegali po boiska w Białymstoku czy Krakowie, a teraz są rozpoznawalnymi postaciami na Półwyspie Apenińskim.

Przekona niedowiarków?

Szymański należy do podstawowych zawodników Legii. W tym sezonie we wszystkich rozgrywkach rozegrał 20 meczów. Cały czas zdobywa doświadczenie w zespole mistrzów kraju. Klub ze stolicy liczy na kilka milionów euro za swoją perełkę. Ile? Od 8 do 10 „baniek”. Gdyby taka oferta pojawiła się na stole właściciela Dariusza Mioduskiego, zapewne by nie odmówił. Być może Szymański będzie chciał przejechać cały sezon w naszym kraju, licząc na to, że poprzez dobrą grę w Legii oraz reprezentacji Polski przekona do siebie ostat-



Czy Sebastian Szymański może przenieść się do Napoli? Zimą wszystko powinno być jasne

nich niedowiarków. Niedługo zespół biało-czerwonych do lat 21 zmierzy się w barażach z Portugalią. Po nich 19-latek ma zostać doceniony przez selekcjonera pierwszego zespołu. Jerzy Brzęczek nie ukrywa, że chciałby z bliska przyjrzeć się pracy „Seby” podczas zgrupowania kadry.

NAJDROŻEJ SPRZEDANI Z EKSTRAKLASY W ŚWIAT

6 000 000	Jan Bednarek (Lech Poznań - Southampton)
5 250 000	Adrian Mierzejewski (Polonia Warszawa - Trabzonspor)
5 000 000	Bartosz Kapustka (Cracovia Kraków - Leicester)
4 750 000	Robert Lewandowski (Lech Poznań - Borussia Dortmund)
4 350 000	Łukasz Fabiański (Legia Warszawa - Arsenal Londyn)
4 250 000	Ondrej Duda (Legia

ROZMOWA Z Łukaszem Olkowiczem, redaktorem Przeglądu Sportowego

Transfer podaniem kroplówki

Czy to możliwe, by Szymański trafił do Napoli?

- Wygląda to na bajkę. Sebastian zrobiłby sobie krzywdę, przechodząc do takiego zespołu. Jediną możliwością transferu jest to, że Napoli kupi jego potencjał. W tym momencie 19-latek nie miałby szansy gry w tak wielkiej drużynie. Jeśli Piotrek Zieliński nie występuje w pierwszym składzie, to co miałby powiedzieć „Seba”.

Legia będzie szukała klubu, który zapłaci kilka milionów za białczanina?

- Musi. Byłoby to podanie kroplówki choremu. Legia potrzebuje pieniędzy. Szymański jest pierwszym do sprzedaży. Ja bym w tym momencie w sy-

tuacji Sebastiana nie ryzykował. W Ekstraklasie krzywdą mu się nie dzieje. Robert Lewandowski w Lechu Poznań przerósł ligę. Zawodnik Legii jeszcze tego nie zrobił. Jest na dobrej drodze, ale trochę mu brakuje.

Za ile Legia oddałaby Sebastiana?

- Myślę, że liczą na dziesięć milionów euro. Przykład Krzyska Piątka dobrze działa na Włochów. Skauci jeszcze bardziej obserwują naszą ligę. Pamiętajmy, że interesy 19-latka reprezentuje duża firma Stellr, która w swojej stajni ma takich zawodników jak: Gareth Bale, Jesse Lingard, Kieran Trippier, Wojciech Szczęsny, Grzegorz Krychowiak czy Jordan Pickford.

Warszawa - Hertha Berlin)	(Lech Poznań - Rubin Kazań)
4 200 000 Vanja Milinković-Savić (Lechia Gdańsk - Torino)	3 200 000 euro Maciej Rybus (Legia Warszawa - Terek Grozny)
4 200 000 Dawid Janczyk (Legia Warszawa - CSKA Moskwa)	3 200 000 euro Aleksandar Tonew (Lech Poznań - Aston Villa)
4 000 000 Łukasz Teodorczyk (Lech Poznań - Dynamo Kijów)	3 200 000 euro Karol Linetty (Lech Poznań - Sampdoria Genua)
3 800 000 Marcelo (Wisła Kraków - PSV Eindhoven)	
3 500 000 Artjoms Rudnevs (Lech Poznań - HSV Hamburg)	
3 200 000 Rafał Murawski	

M.P.

Zgłoś zespół do gry

I twój zespół może wziąć udział w rozgrywkach II ligi futsalu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w sezonie 2018/2019. Zgłoszenia będą przyjmowane do 12 listopada.

Rozgrywki będą oparte w pełni o przepisy futsalowe, a mecze będą prowadzone przez lubel-

skich sędziów futsalowych szczebla Ekstraklasy. - Zapewniamy niskie koszty uczestnictwa (50 proc. delegacji sędziowskich pokrywa LZPN), w pełni profesjonalną organizację, rozgrywki prowadzone w systemie extranet. Liga będzie rozgrywana w systemie turniejowym - mówi Jacek Kosierb, jeden z organizatorów.

- Futsal jest ujęciem piłki nożnej w detalach. Każdy błąd

jest uwypuklony podwójnie, gdyż na małej przestrzeni, przy mniejszej liczbie zawodników w warunkach meczowych liczy się precyzja. Duża liczba przejść z bronienia do atakowania oraz z atakowania do bronienia pozwala zawodnikom w praktyce poznać klucz współczesnej piłki nożnej - mówi Marcin Dorna, trener kadry Polski U-15.

Podczas jednego dnia rozgryw-

kowego drużyna będzie mierzyła się dwukrotnie. Efektywny czas gry będzie wynosił 2 x 12 minut. Rywalizacja będzie odbywała się w nowoczesnych halach w Piaskach i Świdniku, które są przystosowanych do rozgrywek futsalowych. Organizatorzy gwarantują puchary dla wszystkich uczestniczących zespołów. Ponadto przewidziano statuetki oraz nagrody rzeczowe dla naj-

lepszych: strzelca, bramkarza i piłkarza ligi. Oprócz tego mistrz II Ligi futsalu LZPN uzyska prawo gry w turnieju barażowym o awans do I Ligi.

- Futsal pomaga rozwijać się młodym zawodnikom w pełnym zakresie: techniczno-taktycznym, motorycznym oraz mentalnym. Częsty kontakt z piłką, która dzięki swoim właściwościom sprzyja grze po podłożu, gra na

małej przestrzeni, pod ciągłą presją czasu i rywala, arytmia gry, wszechstronnie rozwijają młodych piłkarzy. Polecam szczególnie w okresie zimy i treningów na hali - dodaje Jacek Magiera, trener reprezentacji Polski U-20.

Więcej informacji

Można uzyskać u Jacka Kosierb pod nr tel. 601 141 856.

M.P.



Pod patronatem Wspólnoty

Święto szachów

Za kilka dni startuje Bialska Liga Szachowa. Głównym założeniem jest popularyzacja tej dyscypliny sportu wśród dzieci oraz umożliwienie rywalizacji adeptom gry z królem i królową.

Zmagania odbędą się w trzech kategoriach wiekowych: przedszkola i klasy 0-2, 3-8 i ostatnia klasa gimnazjum oraz licea. Planowane jest rozegranie ośmiu turniejów od

listopada do kwietnia. Każde zawody zostaną rozegrane systemem szwajcarskim na dystansie siedmiu rund z tempem 15 minut na partię na zawodnika. W każdym z turniejów prowadzona będzie klasyfikacja indywidualna z podziałem na chłopców i dziewczęta.

W każdej edycji trzech najlepszych sklasyfikowanych zawodników z podziałem na pięć otrzyma pamiątkowe medale. W klasyfikacji drużynowej trzech najlepszych szachistów otrzyma medale oraz nagrody rzeczowe. Szkoły, które zajmą

trzy pierwsze miejsca, zostaną obdarowane pucharami. W grupie klas 3-8 oraz ostatniej klasy gimnazjum, czterech najwyższej sklasyfikowanych uczniów w grupie starszej i sześciu najwyższej sklasyfikowanych uczniów w grupie młodszej uzyska prawo dofinansowania do udziału w obozie wypoczynkowo-szkoleniowym w lipcu 2019 roku w wysokości 300 zł. W przypadku rezygnacji uprawnionego jego miejsce zajmuje kolejny zawodnik w klasyfikacji długofalowej.

We wszystkich turniejach

obowiązują przepisy FIDE i Kodeksu Szachowego PZ Szach. Uczestnicy ubezpieczają się we własnym zakresie. Za ubezpieczenie zawodników odpowiedzialni są opiekunowie.

TERMINY I MIEJSCA TURNIEJÓW

17 listopada,	Zespół Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim
1 grudnia,	Międzyrzec Podlaski
5 stycznia,	Kąkolewnica
19 stycznia,	Konstantynów
2 lutego,	Terespol

9 marca,	Sarnaki
6 kwietnia,	Rokitno
27 kwietnia,	Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy

ORGANIZATORZY

Bialski Regionalny Związek Szachowy, Bialski Szkolny Związek Sportowy, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Jana Pawła II w Międzyrzeczu Podlaskim, Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Terespolu, Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Konstantynowie, Zespół Szkół w Łomazach,

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Rokitnie, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Akcji V2 w Sarnakach, Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy, Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy, Radny Powiatu Bialskiego - Marek Uściński.

SPONSORZY

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz Urząd Miasta w Białej Podlaskiej.

M.P.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA Ania prawie płaczącym głosem protestowała. Łukasz ją przekonywał, że Wisła przegrała

Jeszcze Podlasie nie zginęło, kiedy my żyjemy

W setną rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości białczanie sprawili miły prezent. Zespół Przemysław Sałańskiego zwyciężył rewelację Pucharu Polski - Wisłę Sandomierz i to na ich terenie.

Przegrała tam Korona i Podbeskidzie

W ostatni dzień października sandomierzanie ponownie zadziwili. W spotkaniu w ramach 1/16 finału Pucharu Polski po dogrywce pokonali 3:2 pierwszoligowe Podbeskidzie Bielsko-Biała. 4 lub 6 grudnia w kolejnej rundzie podejmą Odrę Opole z zaplecza Ekstraklasy. W obecnej edycji zespół Dariusza Pietrasiaka zwyciężył również 3:2 Koronę Kielce. W niedzielę to nasi gracze cieszyli się z trzech punktów na murawie, z której w roli przegranych schodzili teoretycznie lepsi gracze.

Ania prawie płakała

Spotkanie oglądała niewielka ilość kibiców. Wśród nich była rodzina. Tato przyprowadził na mecz Anię i Łukasza. Kilkuletnia dziewczynka przekonywała nieco starszego brata, że to Wisła ma jedną strzeloną bramkę, a biało-zieloni mają zero. Łukasz próbował wyprowadzić ją z błędu. Ania prawie płaczącym głosem protestowała. Oboje patrzyli na zegar świetlny, który mówił wyraźnie 0:1. Po końcowym gwizdku trzy punkty



Uderzenie Damiana Leśniaka zapewniło Podlasii bezcenne punkty w Sandomierzu

stały się faktem, co nie spodobało się nie tylko Ani, Łukaszowi i ich tacie, ale również innym miejscowym kibicom. „Jak wam nie wstyd, darmozjady”. Takie zdania padały z trybun. W tym samym momencie Paweł Komar i spółka cieszyli się ze zwycięstwa na środku boiska.

Taktyka nie zawiodła

Jedyny gol w meczu padł w 36. minucie. Dośrodkowanie półgórne z rzutu różnego Jakuba Syryjczyka spadło wprost na nogę Damiana Leśniaka, który nie dał szans Stanisławowi Wierzgaczowi. - Mówiłem przed tygodniem w wywiadzie, że nie boimy się rywali, gdyż to mogłoby nas zgubić. Lubimy grać na wyjazdach i to się potwierdziło. Mimo braków kadrowych daliśmy radę bez: Patryka Mitury, Mateusza Konaszewskiego i Marcina Krućczyka. Mieliśmy sposób na Wisłę. W ostatnich spotkaniach nastawiali się na bronienie i wyprowadzanie kontr. Dzisiaj byli zmuszeni do ataku pozycyjnego. Widać było, że ostatnio z tym nie obcowali i wyko-

nywali to nieporadnie - mówi Przemysław Sałański, opiekun Podlasia.

Były okazje

W pierwszej połowie biało-zieloni mogli zdobyć jeszcze jedną bramkę. Z lewej strony przedarł Tomasz Andrzejuk i wyłożył piłkę na trzeci metr Jarosławowi Kosieradzkiemu, lecz doskonale spaisał się bramkarz sandomierzan. Bartosz Tkaczuk uderzył z pola karnego, ale piłka otarła się o słupkę. Po przerwie Syryjczyk trafił w spojenie.

Nikt się nie okroi

W sobotę ostatni akord jesieni. Przyjedzie Wisła Puławy z wychowankiem Orlika-2 Białą Podlaską Arkadiuszem Maksymiukiem w składzie. - Z „Arem” współpracowałem w jego pierwszych chwilach w futbolu. Później przez chwilę mieliśmy styczność w TOP-ie 54. Przyjaźnie zejdą na bok. Jesienią nie wygraliśmy w Piszczacu, ale zrobimy wszystko, by odwrócić złą kartę - dodaje Sałański.

ROZMOWA Z Damianem Leśniakiem,
pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

„Leśny” żyje i ma się dobrze

Czujesz się bohaterem spotkania?

- A skąd. Na sukces zapracował cały zespół. Mi przypadło zdobycie gola. Znalazłem się we właściwym miejscu i w odpowiedniej porze.

W sobotę rozmawiałem z Arkiem Maksymiukiem. Wspominał o tobie i jakby wywołał ciebie do tablicy...

- Pamiętam czasy gry z „Maksiem” w TOP-ie 54. Jest jeszcze Paweł Zabielski, ale on jest od nas młodszy (śmiech przyp. red.). Nie ukrywam, że przyjaźnimy się. Fajnie będzie spotkać się na boisku.

Byłeś zaskoczony, że wyjdiesz na boisko w pierwszym składzie?

- Po poprzednim meczu było pewne, że nie zagra Konaszewski i Mitura. Trener sygnalizował mi, że dostanę szansę w obronie. To nie jest moja formacja, ale poma-

gam jak tylko mogę. „Leśny” żyje i ma się dobrze. Zawsze staram się oddawać serce za Podlasie. To mój dziewiąty sezon w Podlasiu. **Bierzesz pod uwagę przenosiny do innego klubu?** - Zdałem sobie sprawę, że wielkim piłkarzem już nie będę. Czas najwyższy wziąć się za prawdziwe życie. Do niedawna piłka była zabawą i dodatkiem do studiów.

Jak będzie z Wisłą?

- Bardzo brakuje nam punktów. Postaramy się wygrać po raz pierwszy w Piszczacu. Mam nadzieję, że to się uda. Przyjaźń z Arkiem zejdzie na bok i obaj będziemy walczyć na chwałę swoich obecnych klubów. Zrobię wszystko, byśmy triumfowali. Mam nadzieję, że „Maksiowi” nie będzie przykro. Po końcowym gwizdku znajdziemy czas na rozmowę i wspólny napój gazowany.

Wisła Sandomierz - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:1)

Bramka: Leśniak 36’.**Wisła:** Wierzgacz - Korona, Konefał, Kolbusz (67’ Mokrzycki), Chorab (79’ Ferens), Piątkowski, Siedlecki (57’ Płoński), Kamiński, Puton, Łata (46’ Sornat), Piechniak (57’ Nogaj).**Podlasie:** Wrzosek - Renkowski, Chyła, Leśniak, Komar, Andrzejuk, Kosieradzki (69’ Dmitruk, 90’ Całka), Czułowski (81’ Dmowski), Nieścieruk, Tkaczuk (56’ Martynek), Syryjczyk (77’ Chmielewski).**Żółte kartki:** Siedlecki - Dmitruk, Andrzejuk, Komar.**Sędziował:** Czerwień (Kra-ków).

M.P.

M.P.

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Wisła S. - Podlasie 0:1**Bramka:** Leśniak 36’.**Sokół - Orleń 1:1****Bramki:** Padiasek 68’ - Szymala 64’ (k).**Wisła P. - Spartakus 1:0****Bramka:** Stanisławski 88’.**Czarni - Soła 2:1****Bramki:** Załucki 68’ (k), Zięba 90’ - Szymczak 66’ (k).**Hutnik - Avia 1:0****Bramka:** Gawęcki 36’.**Stal K. - Wiślanie 1:1****Bramki:** Maj 55’ - Żaba 28’.**KSZO - Podhale 2:3****Bramki:** Jedlikowski 6’, Dziadowicz 90’ - Mrówka 30’, Płaskowski 79’, 90’.**Stal Rz. - Chelmska 2:0****Bramki:** Reiman 2’, Mozler 17’.**Motor - Wólczanka 1:1****Bramki:** Nowak 44’ - Pietluch 22’.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Rzeszów	16	33	37:13
2	Podhale Nowy Targ	16	33	30:15
3	Hutnik Kraków	16	32	31:20
4	Motor Lublin	16	29	27:17
5	Wisła Puławy	16	28	17:13
6	Stal Kraśnik	16	25	28:20
7	Orleń Radzyń Podl.	16	24	25:20
8	Chelmska Chelń	16	21	23:24
9	Avia Świdnik	16	21	18:19
10	KSZO Ostrowiec Św.	16	21	24:20
11	Wólczanka Wólka Peł.	16	21	22:15
12	Wisła Sandomierz	16	18	18:26
13	Wiślanie Jaśkowice	16	17	22:35
14	Sokół Sieniawa	16	17	25:28
15	Czarni Polaniec	16	16	18:28
16	Podlasie Biała Podl.	16	13	16:35
17	Soła Oświęcim	16	12	15:31
18	Spartakus Daleszyce	16	10	11:28

OSTATNIA KOLEJKA (17

listopada, godz. 13): Podlasie

- Wisła, Orleń - Stal K., Chelmska - Wisła S., Podhale - Stal Rz., Wólczanka - KSZO, Wiślanie - Motor, Avia - Sokół, Soła - Hutnik, Spartakus - Czarni.



ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Wisły Puławy, niegdyś graczem Podlasia

Dzięki Podlasiu mam za co kupić chleb

W najbliższą sobotę Wisła zmierzy się w Piszczacu z Podlasiem. To szczególna chwila w twojej przygodzie z piłką?

- Oczywiście. Zagram przeciwko klubowi, który pozwolił mi na rozwój w dorosłej piłce. Przez trzy lata występowałem w trzeciej lidze. Z tego co wiem ze statystyk najlepszego specja od tych rzeczy Cezarego Hince, rozegrałem 72 mecze i zdobyłem pięć goli. Czarek wydał piękną pozycję „Piłkarskie losy Podlasia”. Te czasy wspominam bardzo miło. Poza sparingiem nie miałem możliwości gry przeciwko klubowi ze swojego miasta. To będzie fajne przeżycie. Przecież poprzez grę w Podlasiu, teraz mam za

co kupić chleb. Jestem wychowankiem Orlika-2, później występowałem w TOP-ie 54, ale to Dariusz Banaszuk postawił na mnie w seniorach.

Pamiętasz w jakich okolicznościach trafiłeś do Wisły?

- Za czasów Włodimira Geworkiana wykonał telefon Jacek Magnuszewski. Powiedział, że jest zainteresowany moją osobą. Zapewniał mnie, że będę pod jego obserwacją. Kontakt się urwał. Po jakimś czasie zostałem zaproszony na testy do Górnika Łęczna. Nie spodobałem się trenerowi, ale w drodze powrotnej „przechwycił” mnie obecny trener Wisły. Wystarczyła chwila. Zjawiłem się w Puławach i tak jest już sześć i pół roku.

Kto wygra mecz w Piszczacu?

- Nie ma co się oszukiwać, ale będziemy faworytem. Mamy trzy zwycięstwa z rzędu. Będziemy chcieli to podtrzymać i pozytywnym akcentem zakończyć rundę jesienną.

Czy w Podlasiu są zawodnicy, z którymi utrzymujesz kontakt?

- Jest Paweł Zabielski i Damian Leśniak. Nie dzwonimy do siebie codziennie, ale występowałem z nimi i w TOP-ie 54 oraz seniorach. „Zabiel” i Paweł Komar to moi koledzy z szatni Podlasia oraz Wisły.

Stadion w Białej Podlaskiej w tym momencie przypomina miejsce, gdzie wybuchła bomba. Czy na nowym obiekcie kiedyś

postawisz stopę jako gracz Podlasia?

- Często się zdarza, że zawodnik wraca na ojcowiznę. Chciałbym, by tak się stało. Byłoby przyjemnie jeszcze raz nałożyć biało-zieloną koszulkę. Teraz o tym nie myślę, ale nie wykluczam takiej możliwości. Mogę obiecać, że gdy tylko będę miał czas wpadnę na okazały stadion. Nie mogę doczekać się, kiedy nastąpi ten moment.

Czy w Piszczacu pojawią się twoi znajomi?

- Oczywiście. Już kilku zapowiedziało swój przyjazd. Nie zabraknie również mojego taty Zbyszka, który szykuje potężną armię kibiców. Wsparcia nie zabraknie.

M.P.



Pierwsze chwile Arkadiusza Maksymiuka w seniorach. Po 10 latach Podlasie awansowało do III ligi. „Aro” w 65 minucie wszedł na boisko w spotkaniu ze Stalą Mielec (1:0), które z trybun obserwowało blisko 3000 widzów

Młodzieżówka bliżej Ligi Europy

Za nami III runda Pucharu Polski

Młodzieżówka rozpoczęła spotkanie z czołową ekipą Klasy Okręgowej bardzo źle. Już po 10 minutach podopieczni Pawła Pliszki przegrywali różnicą dwóch goli. Nic sobie z tego nie zrobili i jeszcze w pierwszej połowie zdobyli cztery bramki.

W pozostałych spotkaniach nie było niespodzianek. Huragan Międzyrzec Podlaski pewnie ograł Orzeł Czemierniki. 120 minut potrzebowali gracze ŁKS-u Łazy, aby uporać się z Orłętami Gołaszyn. Zespół Adriana Świderskiego w dogrywce zdobył cztery bramki. W derbach Bizon Jeleniec nie miał litości dla Kujawiaka Stanin, ogrywając sąsiadów aż 5:1. Mecz Unii II Krzywda z Polesiem Serokomla odbył się po zamknięciu numeru, zaś Perła Sławatycze zmierzy się z Lutnią Piszczac w marcu. Więcej o spo-

tkaniach pucharowych już za tydzień.

Młodzieżówka Radzyń Podl. - Granica Terespol 5:2 (4:2)

Bramki: P. Łoziński 13', Mazurek 19', 29', K. Michalski 23', Łukaszuk 68' - Machnowski 4', Wiraszka 10'.

Młodzieżówka: Śmieciński - P. Łoziński, Kobołek, Banasiak, Dymek, K. Michalski (60' M. Dorosz), D. Pliszka (78' Ślusarczyk), P. Kowalczyk, Wierzbicki, Gmur, Mazurek (60' Łukaszuk).

Granica: Tryczyk - Roślik, Pietrusik, Pawluczek, Sawicki, Tymon, Płandowski, Machnowski (55' Oponowicz), Hołownia, Sawtyruk, Tymon, Wiraszka.

Orzeł Czemierniki - Huragan Międzyrzec Podl. 0:4 (0:2)

Bramki: R. Kwaśniewski 5', 11', Góralski 70', Chudowolski 79'.

Orzeł: Pałys - Baryła, Sosnowski, Wójcik, Masłowski (35' Mierkiewicz), Dąbrowski, Zazuwiak, Łabęcki (80' Bączek),



Lider Klasy Okręgowej nie miał problemów na boisku czołowej drużyny Klasy A. Huragan wygrał 4:0 w Czemiernikach

Cholewa (70' Dobosz), Krajnowski (75' Świć), Kaliński.

Huragan: Płodowski (46' Bierdziński) - Panasiuk, Czumer, Olszewski, Jędruchiewicz (46' Góralski), Korgol (75' Paczuski), A. Kwaśniewski (60' Sz. Łukanowski), Kowalewski (46' Mirończuk), Weręgowski (50' Sierpień), Chudowolski, R. Kwaśniewski (25' Muszyński).

Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin 5:1 (2:0)

Bramki: Rosłoń 8', 55', Kiryło

13', 70', 80' - Jastrzębski 83'.

Bizon: Lisiewicz - Osiak, K. Rybka, M. Rybka (46' M. Botwina), Kucharzak, Rosłoń (60' Grzela), Olek, Jamborski (70' D. Botwina), Gajda, Gołowski (60' Grzywacz), Kiryło. **Kujawiak:** Żmudziński - Adamiak, Ciejak (75' Bielecki), Osiak, Jastrzębski, Grochowski, Syryjczyk (60' Ma. Skwarek), Mi. Skwarek, Kąkol (60' Krzewski), Abramek (75' Kielczykowski), Tronowski.

WYNIKI III RUNDY

Młodzieżówka Radzyń Podl. - Granica Terespol 5:2
Orzeł Czemierniki - Huragan Międzyrzec Podl. 0:4
Orłęta Gołaszyn - ŁKS Łazy 3:7 pd
Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin 5:1
Perła Sławatycze - Lutnia Piszczac - przeł. 24.03
Unia II Krzywda - Polesie Serokomla 12.11 (godz. 11:00)

M.P.

Grom i Tytan na „czwórkę”

W zaległym spotkaniu wicelider wygrał w Adamowie i zbliżył się do zespołu z Międzyrzecza Podlaskiego na trzy punkty.

W ciągu ośmiu minut bohater poprzedniej kolejki Łukasz Samociuk zdobył dwa gole. Za pierwszym razem został obsłużony prostopadłym podaniem przez Mateusza Muszyńskiego, minął bramkarza i trafił do pustej bramki, a tuż po zmianie stron huknął z 18 metrów, a nie najlepszą interwencją popisał się Norbert Osiał. W 55 minucie Karol Borkowski z najbliższej odległości wykorzystał dogranie „Kojka”. Dla „Peśka” to szczególnie gol, bo w tamtym sezonie bronił barw czwarto-

ligowca z Adamowa. Kropkę nad „i” postawił Dawid Kanatek, który dostał prostopadłą piłkę od Karola Kosela.

- Cieszy udana runda. Nie tylko punkty są ważne, ale styl w jakim odnosiliśmy zwycięstwa. To dobry prognostyk przed rundą rewanżową - mówi Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

Sokół Adamów - Grom Kąkolewnica 0:4 (0:1)

Bramki: Samociuk 38', 46', Borkowski 55', Kanatek 76'.

Sokół: N. Osiał - Szlaski, P. Nowicki, Łukasik, Strzyżewski, Mac. Baran (70' Domański), K. Nowicki, Mat. Baran, Alikowski (46' Wierzbicki), Dzido (80' J. Nowicki), Sokołowski.

Grom: Kaczmarek (77' Karpiński) - Kosel, Lotek, Zieliński, Muszyński, Pękała, Osiak

(75' Sokół), Bogucki (77' Kot), Borkowski, Grochowski (72' Kanatek), Samociuk.

Po dyskoteczce trudno wstać

Wisniczanie przed tygodniem zostali rozbici przez Grom. W niedzielę to samo zrobili z zespołem z Krzywdy.

Wynik otworzył Kamil Oniszczyk, który głową sfinalizował centrę Adama Rozwadowskiego. Później chwile chwały miał Patryk Kisiel. - Piłka szuka go w polu karnym. Oba gole zdobył w podobny sposób, wynik ustalił Łukasz Semeniuk, który pomknął prawą stroną i z narożnika „szesnastki” trafił w długi róg. Mamy siódme zwycięstwo. Częściowo zrehabilitowaliśmy się za występ w Kąkolewnicy,

ale powinniśmy wygrać wyżej. Mieliśmy mnóstwo sytuacji - mówi Jan Jakubiec, trener Tytana.

- Mieliśmy trochę braków. Chłopcy po dyskoteczce byli trochę niedyscyplinowani. Niektórych obudziliśmy tuż przed wyjazdem. Tak się nie da grać. Dobrze, że runda już za nami - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

Tytan Wisznice - Unia Krzywda 4:0 (2:0)

Bramki: Oniszczyk 8', P. Kisiel 33', 47', Semeniuk 75'.

Tytan: Różnowicz - Litwiniuk, Oniszczyk, Kravchenko, Polubiec (86' Martyniuk), Semeniuk (83' Przepiórka), Gromysz, Kopyś, P. Kisiel (80' Zieniuk), Kalinowski (46' Trębicki), Rozwadowski.

Unia K.: K. Białach - A. Białach, Młynarczyk, Filip, J.

Gajownik, Piszcz, Chmiel (60' Lamek), Cieślak, Garbacik, Bober, Nankiewicz.

MECZ 6. KOLEJKI
Unia Krzywda - ŁKS Łazy 2:4 (2:1)

Bramki: Nankiewicz 15', Filip 44' - Janaszek 19', Ozygała 50', Wałachowski 75', 77'.

Unia: D. Dadasiewicz - A. Białach, Bober (62'), Filip, A. Gajownik, Kępka, Młynarczyk, Nankiewicz (71'), Piszcz (75'), Tymosz, Wesołowski.

ŁKS Łazy: Sych - Ozygała (86' Szaniawski), Wysokiński, Wałachowski, Gałach (85' Zdanikowski), Szymczak (80' Matuszewski), Momot, Młynarczyk, Klębowski, Janaszek, Gryczka.

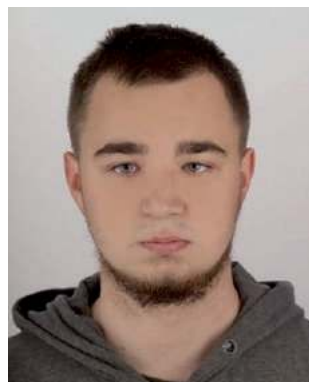
M.P.

TYPUJE Adam Winiarczyk, ekspert Wspólnoty

Podlasie przegra, Orłęta z triumfem

Podlasie - Wisła 0:3

Jako rodowity puławianin nie mogę typować inaczej. Wisła osiągała fatalne wyniki w kilku spotkaniach tego sezonu, jednak sytuacja w tabeli ułożyła się na tyle korzystnie, że może przetrwać na dobrej pozycji i z pewnością w Puławach doskonale o tym wiedzą. Każdy z 20 graczy Wisły w Podlasiu byłby pierwszoplanową postacią, personalnie, finansowo i organizacyjnie to klub z innej półki niż zdecydowana większość w III lidze. Białczanie grają ambitnie, ale czegoś - i nie jest to tylko skuteczność - im brakuje, co mogę śmiało stwierdzić, widząc



ich starcia z Orłętami Radzyń i Sołą Oświęcim. Jeżeli „Duma Powiśla”

nie zlekceważy przeciwnika to po prostu w Piszczacu wygra. Nadzieja dla kibiców znad Krzny jest to, że zawodnicy znad Wisły w ostatnich tygodniach, miesiącach, latach niezwykle często zwyczajnie zawodzili. Lustrzanym odbiciem nadchodzącego meczu było starcie w Radzyń. Orłęta to „ubogi krewny” Wisły, a mimo to kilka tygodni temu zespół Jacka Magnuszewskiego przegrał przy Warszawskiej. Raz jeszcze powtórzę - Wisła, grając na swoim poziomie, w Piszczacu punktów nie zgubi zwłaszcza, że gościnny obiekt przy Cmentarnej... nie jest zbyt gościnny.

Orłęta - Stal 3:2

Radzynianie w ostatnich tygodniach imponują. Trenerowi Rafałowi Borysiukowi co i rusz wypadają kolejni gracze. Mimo to młody szkoleniowiec nie narzeka, nie płacze, a zwyczajnie co tydzień posyła do boju inny skład i zdobywa punkty. Przy odrobinie szczęścia śmiało można było wygrać z Czarnymi Połaniec i Wisłanami Jaśkowice, a Maciejowi Wojczukowi pewnie do dziś śni się okazja z meczu z Hutnikiem. Stal również ma za sobą bardzo udaną, bez względu na wynik meczu w Radzyń, rundę. Zespół Jarosława Pacholarza jest nieco chimerycz-

ny i traci sporo bramek, gra bezkompromisowo. W mojej ocenie przy Warszawskiej zobaczymy otwarte spotkanie. Górą będzie bardziej doświadczona w trzecioligowych realiach jedenastka gospodarzy.

Chelmianka - Wisła S. 2:0
Podhale - Stal Rz. 1:1
Wólczanka - KSZO 1:1
Wiślanie - Motor 1:0
Avia - Sokół 3:0
Soła - Hutnik 1:2
Spartakus - Czarni 2:0

M.P.

KLASA O

MECZE 1. KOLEJKI

Tytan - Unia K. 4:0

Sokół - Grom 0:4

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli rundę jesienną.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan	13	34	45:10
2	Grom Kąkolewnica	13	31	45:9
3	Bizon Jeleniec	13	25	29:12
4	Granica Terespol	13	24	34:17
5	ŁKS Łazy	13	23	24:28
6	Tytan Wisznice	13	22	28:33
7	Unia Żabików	13	19	15:19
8	Sokół Adamów	13	16	19:29
9	Lutnia Piszczac	13	15	23:23
10	Agrotex Milanów	13	15	27:32
11	Unia Krzywda	13	14	19:20
12	Kujawiak Stanin	13	13	18:33
13	Olimpia Okrzeja	13	6	10:41
14	Bad Boys	13	2	13:43

KLASA A - gr. I

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	LZS Dobryń	11	24	25:8
2	Orzeł Czemierniki	11	22	34:18
3	Victoria Parczew	11	21	29:13
4	Niwa Łomazy	11	21	32:15
5	SPLGMP Rogoźnica	11	20	20:12
6	Red Sielczyk	11	19	20:18
7	Dąb Dębowa Kłoda	11	15	19:24
8	Krzna Rzeczyca	11	13	16:25
9	Janowia Janów	11	8	13:23
10	Twierdza Kobylany	11	8	15:27
11	Perła Sławatycze	11	6	16:31
12	Agrospport.	11	4	8:33

KLASA A - gr. II

MECZ 8. KOLEJKI

Wenus - Dębowica 0:9

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Bór Dąbie	10	27	30:12
2	Absolwent	10	20	24:8
3	ULKS Dębowica	10	20	27:12
4	Polesie Serokomla	10	16	26:15
5	Start Gózd	10	15	20:22
6	Ar-Tig Huta D.	10	14	28:19
7	Dwernicki	10	14	18:17
8	Młodzieżówka	10	12	20:16
9	Orłęta Gołaszyn	10	12	22:33
10	WKS Wólka	10	4	8:32
11	Wenus Oszczepalin	10	3	17:54

KLASA B gr. I

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Az-Bud Komarówka	10	24	30:12
2	Roskosz-Grabanów	10	21	24:13
3	GLKS Rokitno	10	19	42:18
4	Olimpia Jabłoń	10	18	30:18
5	Lutnia II Piszczac	10	7	17:41
6	Kanzas	10	0	10:51

KLASA B gr. II

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wóldom Wólka Dom.	7	21	26:2
2	Unia II Żabików	7	15	16:13
3	Unia II Krzywda	7	12	9:6
4	Tur Turze Rogi	7	10	13:13
5	Orzeł Zalesie	7	9	11:19
6	Armaty Stoczek Łuk.	7	9	16:17
7	Perła Dwornia	7	5	7:14
8	Orkan Wojcieszków	7	1	8:22

III liga: Sokół Sieniawa - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0). Stracone dwa punkty

Remis, który nie cieszy

Mimo, że od 26. minuty przeciwnik grał w dzień, Orleńta nie potrafiły tego wykorzystać. Na gola z rzutu karnego Patryka Szymali przeciwnik szybko odpowiedział. W sobotę ostatni mecz rundy. Przeciwnikiem będzie Stal Kraśnik.

Trener Rafał Borysiuk nie mógł skorzystać z usług Michała Panufnika i Karola Rycaja, którzy pokutowali za żółte kartki. Szansę od pierwszych minut otrzymał, więc Arkadiusz Korolczuk. W pierwszej połowie Orleńta wyraźnie przeważały. Znakomitą partię rozgrywał Przemysław Ilczuk. Przeciwnicy często musieli uciekać się do fauli, co zaowocowało czerwoną kartką już w 26. min. Goście nie potrafili jednak dominacji udokumentować golami. Ilczuk trafił w słupek, w dobrej sytuacji był Karol Kalita. Na początku drugiej połowy Arkadiusz Kot obył poprzeczkę bramki gospodarzy, w dobrej sytuacji był też Maciej Wojczuk. Bramka padła dopiero w 64. min. Faulowany w polu karnym był Wojczuk, a pewnym egzekutorem jedenastki okazał się kapitan Patryk Szymala. W 67. min. Lipiński otrzymał dru-

W sobotę kończy się piłkarska jesień

W sobotę o 13 Orleńta rozegrają swój ostatni mecz w rundzie. Na Warszawską przyjadą starzy znajomi: Stal Kraśnik dowodzona przez Jarosława Pacholarza, niedysyjszego gracza Orleńta. Stal wypredza białozielonych w tabeli o jedno miejsce i jeden punkt, ostatnie dwa mecze zakończyła również remisami. Największy ból głowy trener Borysiuk będzie miał z zestawieniem obrony: za żółte kartki wypadł Radosław Kurs, w Sieniawie z kontuzją barku boisko opuścił Bartosz Ciborowski. Po operacji za to jest już Robert Nowacki, który do treningów wróci pod koniec stycznia

gą żółtą kartkę i siły na boisku się wyrównały. Co gorsza chwilę później Sebastian Padiasek po błędzie obrońców z bliska wepchnął piłkę do siatki. W końcówce obie drużyny stworzyły sobie po jednej dobrej sytuacji, ale zarówno Krzysztof Stężala jak i jego vis-a-vis poradziły sobie z obroną. Żałujemy, bo tutaj powinniśmy zdecydowanie wygrać, podobnie w Oświęcimiu i w Połaniecu - skomentował po meczu Rafał Borysiuk - A tak, mamy sześć punktów mniej i nie jesteśmy na ligowym „pudle”... Zrobiłem dziś tylko dwie zmiany, bo zespół grał dobrze, a na ławce siedzieli głównie 16-latkowie - podsumował szkoleniowiec. Cenne

Sokół Sieniawa - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0)

Bramki: Sebastian Padiasek 68 - Patryk Szymala 64 (rzut karny)
Sokół: Korziewicz, - Skąta, Padiasek, Kardyś, Surmiak, Majda, (83 Bursztyka), Kasza, Purcha, Lis (75 Wąsik), M. Jędryas (80 Wilusz), Brocki
Orleńta-Spomlek: Stężala - Ciborowski (25 Lipiński), Kiczuk, Kurs, Szymala - Kaganek, Korolczuk, Kot, Ilczuk, Kalita (75 Perin) - Wojczuk.

Żółte kartki: Jędryas, Kasza x2, Lipiński x2, Kot, Kaganek, Kurs
Czerwone kartki: Kasza 26 (za drugą żółtą) - Lipiński 67 (za drugą żółtą)
Sędziował: Piotr Kozłowski (Lublin)

3 punkty z Sandomierza przywiozł Podlasie, jednak dalej znajduje się w strefie spadkowej. Motor Lublin, który był typowany do awansu na razie rywalizuje z Orleńtami w liczbie remisów: 1:1 z Wólczańką Wólka Pełkińska był ósmym nierozstrzygniętym meczem żółto-niebieskich. Dalej liderem pozostaje Podhale, które wygrało w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Zbigniew Smółko



40 minut wystarczyło Kacprowi Lipińskiemu na zarobienie dwóch żółtych kartek. W 26 minucie zastąpił kontuzjowanego Ciborowskiego, a w 67. sędzia odesłał go do szatni

Foto: A. Kulak

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Orleńta - Start 1:0

Bramka: Bulak 2'

Kłos - Górnik II 0:2

Bramki: Zuber 24', Szewczyk 29'

Polesie - Kryształ 1:2

Bramki: Cybul 70' - Rybka 30', A. Wołoch 89'

Powisłak - Hetman 1:2

Bramki: Grzegorzczak 45+1' - Oziemczuk 7', Skoczylas 56'

Ruch - Włodawianka 2:5

Bramki: Bulhak 9' (k), P. Osojca 32' - Więcaszek 25', 26', 56' (k), 82', Musz 28'

Victoria - Lewart 1:2

Bramki: Stańczykowski 59' - Szkutnik 78', Fularski 90+3'

Huczwa - Lublin. 2:1

Bramki: Raczkiewicz 80', Ziolkowski 90+4' Rejmak 37'

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	15	42	53:11
2	Lublinianka Lublin	15	32	29:16
3	Lewart Lubartów	15	31	37:10
4	Górniki Łęczna	15	28	36:25
5	Powisłak Końskowola	15	28	30:15
6	Kryształ Werbkowice	15	28	23:20
7	Tomasovia Tom. Lub.	15	25	27:19
8	Victoria Żmudź	15	21	30:24
9	Włodawianka Włodawa	15	20	23:34
10	Orleńta Łuków	15	19	20:24
11	Start Krasnostaw	15	14	13:23
12	Kłos Chełm	15	14	23:32
13	Huczwa Tyszowce	15	13	20:36
14	Łada Biłgoraj	15	11	15:31
15	Polesie Kock	15	9	16:36
16	Ruch Ryki	15	3	13:52

OSTATNIA KOLEJKA (18.11., godz. 13:00): Orleńta - Włodawianka, Kłos - Lewart, Victoria - Start, Ruch - Hetman, Powisłak - Kryształ, Polesie - Lublinianka, Huczwa - Tomasovia, Łada - Górnik II.

M.P.



ROZMOWA Z Jarosławem Pacholarzem, byłym zawodnikiem Orleńta Radzyń Podlaski, a teraz trenerem Stali

Nie skoczmy sobie do gardeł

Jarku, pamiętasz w jakich okolicznościach trafiłeś do Orleńta?

- Dokładnie. Przyszedłem na studia do Białej Podlaskiej i pierwsze kroki skierowałem do Podlasia. Po półtorarocznej przygodzie otrzymałem propozycję od Marka Majku z Orleńta. Przysłał mi wiadomość, bym się zastanowił. Oddzwoniłem. Zostałem zaproszony na obóz do Dzierżoniowa. Pojechałem i związałem się z Orleńtami.

Pamiętam, że to był duży cios dla kibiców Podlasia...

- Chciałem zrobić kolejny krok w przód. Radzynie grali w trzeciej lidze, zaś Podlasie było o szczebel niżej. Dużo zawdzięczałem ekipie z Białej Podlaskiej. Moją osobę zauważył Leszek Cicirko i chyba dzięki niemu później mogłem zagrać w pierwszoligowym Motorze Lublin. Przed przenosinami do Orleńta byłem na testach w Górniku Łęczna oraz Podbeskidziu Bielsko-Biała.

Teraz piłkarze uczą się w Białej Podlaskiej

mają do dyspozycji samochód, którym podróżują do Radzyna. Jak było kiedyś?

- Jeździłem z Grześkiem Krystosiakiem, który miał własne auto. Dostawaliśmy pieniądze na dojazdy. Pamiętam, że nie zarabialiśmy wielkich pieniędzy, jako studenci. Bardziej chodziło o aspekt sportowy, a nie finansowy.

W Orleńtach grałeś dwa sezony...

- Mogę podzielić ten czas na rundy. W pierwszej borykałem się z kontuzją pachwiny. Druga była dość udana, zaś trzecia była kluczo-

W obecnej drużynie Orleńta pamiętasz dwóch zawodników...

- W Radzynie oraz Białej Podlaskiej grałem z Krzyskiem Stężalą oraz Rafałem Borysiukiem. Co ciekawe, teraz w Stali moimi podopiecznymi są: Damian Pietroń i Daniel Szewc, z którymi dzieliłem szatnię w Orleńtach, a z drugim z nich mieszkalem w jednym domu.

Po kilku latach spotkasz się z „Borysem” po przeciwnych stronach barykady...

- Będzie nas dzielić kilkanaście metrów. Żaden z nas nie wejdzie na boisko, a jedynie z boku będziemy mogli dyrgować swoimi zawodnikami. To fajne doświadczenie. Cieszę się, że „Borys” poszedł w stronę szkoleniową. Razem robiliśmy kurs UEFA A. To będą przyjacielskie chwile. Mamy kontakt, rozmawiamy, wymieniamy się doświadczeniami. Mocno kibicuję Rafałowi, by wiodło mu się po zawieszeniu butów na kołku.

Nie ma możliwości, że przy spornej sytuacji skoczycie sobie do gardeł?

- Absolutnie.

A kto wygra?

- Orleńta są bardzo mocne u siebie. W tej rundzie jeszcze nie przegrali. Liczę i mam nadzieję, że będziemy pierwszą drużyną, która z boiska w Radzynie Podlaskim podniesie komplet punktów.

M.P.



Bulak za trzy punkty

Kolejne zwycięstwo Orleńta. Podopieczni Roberta Różańskiego dobrze zareagowali na przegraną 1:5 z Lewartem w Lubartowie i w starciu z innym beniaminkiem sięgnęli po komplet punktów.

Łukowanie już w pierwszej akcji zdobył gola, który jak się później okazało, dał zwycięstwo żółto-czerwonym. Po rzucie wolnym Adriana Siemieniuka w zamieszaniu podbramkowym Łukasz Ebert zachował się przytomnie, wycofując piłkę do Jakuba Bulaka, a ten pasem umieścił futbolówkę w długim rogu Tomasza Wikła.

- Nie było to łatwy mecz. Wprawdzie otworzyliśmy wynik. Lepiej się nie dało. Mierzyliśmy się z bardzo wymagającym przeciwnikiem. Mieliśmy swoje sytuacje, lecz rywal z Krasnegostawu zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko. Musieliśmy uważać, by nie popełnić błędu i nadziać się na kontrę - mówi Robert Różański.

Szkoleniowiec Łukowian zauważa, że kilka minut po голу Start mógł wyrównać. Uderzający zawodnik z lewego skrzydła nieznacznie przestrelał. Ostatnie pół godziny nasi gracze musieli radzić sobie bez Damiana Soćko, który musiał

zejść z boiska z powodu dwóch żółtych kartek.

Bulak przy większym szczęściu mógł skompletować hat-tricka. 24-latek raz nie trafił głową po dośrodkowaniu Siemieniuka. To samo zrobił w drugiej połowie. W ostatnich minutach kropkę nad „i” powinien postawić Marcin Wieliczuk, który dostał prostopadłe podanie od Sebastiana Matuszewskiego, ale górą był bramkarz.

Orleńta Łuków - Start Krasnostaw 1:0 (1:0)

Bramka: Bulak 2'

Orleńta: Kopeć - Gołowski, Bulak, Ł. Ebert, Olszewski, Dołęga (85' Czerski), Sowisz (75 Wieliczuk), Kierych (59' Matuszewski), M. Ebert, Soćko, Siemieniuk (89' Kurowski).

Start: Wikło - Lenard, Saj, Wojciechowski, Bielak, Drahanchuk, Kabasa (73' Nowakowski), Wójtowicz, Florek (55' Ciesielski), Kiszyjew, Drapsa.

Żółte kartki: Soćko, Bulak, Olszewski, Dołęga - Kiszyjew, Wikło, Florek, Drahanchuk, Ciesielski.

Czerwona kartka: Soćko 63', za dwie żółte kartki.

Sędziował: D. Złotnicki (Lublin).

M.P.

Znamy mistrzów wody



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagani

Pływalnia przy Szkole Podstawowej nr 2 w Parczewie była areną zmagani uczniów w finale powiatu w sztafetowym oraz indywidualnym pływaniu dziewcząt i chłopców.

Najlepsza sztafeta w każdej kategorii oraz trójka sportowców uzyskali awans do zmagani rejonowych, które odbędą się pod koniec listopada w Radzynie Podlaskim.

IGRZYSKA DZIECI RYWALIZACJA DZIEWCZĄT SZTAFETA 6 x 25 M

1. SP 2 Parczew: Magdalena Dąbrowska, Milena Sziler, Iga Karwacka, Emilia Kochanowska, Julia Kowalik, Wiktoria Nowacka.
2. SP 1 Parczew: Nikola Nadgrodkiewicz, Julia Szewczyk, Laura Polisiakiewicz, Natalia Maksymowicz, Emilia Wróblewska, Kinga Furtak.

25 M ST. MOTYLKOWYM

1. Iga Karwacka (SP 2), 2. Magdalena Dąbrowska (SP 2), 3. Emilia Kochanowska (SP 2).

25 M ST. GRZBIETOWYM

1. Oliwia Mysiak (SP 2), 2. Lila Furtak (SP 2), 3. Zuzanna Fryca (SP 2), 4. Laura Polisiakiewicz (SP 1), 5. Aleksandra Bober (SP 3), 6. Zuzanna Słowik (SP 3), 7. Wiktoria Łazura (SP 3), 8. Nikola Nadgrodkiewicz (SP 1), 9. Natalia Salomon (SP 1).

25 M ST. KLASYCZNYM

1. Angelika Filipowicz (SP 2), 2. Maja Kowalik (SP 2), 3. Karolina Ostap (SP 2)

25 M ST. DOWOLNYM

1. Milena Sziler (SP 2), 2. Wiktoria Nowacka (SP 2), 3. Julia Kowalik (SP 2), 4. Martyna Iwanek (SP 2), 5. Lena Bzoma (SP 2), 6. Emilia Wróblewska (SP 1), 7. Julia Szewczyk (SP 1), 8. Natalia Maksymowicz (SP 1), 9. Kinga Furtak (SP 1).

RYWALIZACJA CHŁOPCÓW SZTAFETA 6 x 25 M

1. SP 2 I Parczew: Szymon Chrościcki, Szymon Lewicki, Szymon Brzozowski, Jakub Makaruk, Bartłomiej Sobieszek, Paweł Teleon.
2. SP 2 III Parczew: Dawid Ludwinowski, Emil Lipka, Kajetan Bartnicki, Antoni Chilimoniuk, Bartłomiej Makaruk, Kacper Pietruszewski.
3. SP 2 II Parczew: Piotr Waszczuk, Tymoteusz Rudko, Bartłomiej Kuniszyk, Hubert Romaniuk, Oliwier Białek, Michał Ignatowicz.
4. SP 1 Parczew: Wiktor Suwiński, Gabriel Matczuk, Kacper Rososzczuk, Kacper Kasiński, Filip Bronikowski, Patryk Bzoma.

25 M ST. MOTYLKOWYM

1. Szymon Chrościcki (SP 2), 2. Emil Lipka (SP 2), 3. Kajetan Bartnicki (SP 2).

25 M ST. GRZBIETOWYM

1. Jakub Makaruk (SP 2), 2. Bartłomiej Konieczny (SP 2),



Najlepsi w rywalizacji zespołowej

3. Piotr Waszczuk (SP 2), 4. Szymon Wojciechowski (SP 2), 5. Wiktor Suwiński (SP 1), 6. Gabriel Matczuk (SP 1), 7. Kacper Rososzczuk (SP 1), 8. Filip Bronikowski (SP 1), 9. Dominik Walo (SP 2), 10. Karol Golec (SP 2), 11. Patryk Bzoma (SP 1).

25 M ST. KLASYCZNYM

1. Kacper Pietruszewski (SP 2), 2. Paweł Teleon (SP 2), 3. Dawid Ludwinowski (SP 2), 4. Wojciech Szczygielski (SP 2), 5-6. Dominik Kwiatek (SP 2), Jakub Szczygielski (SP 2), 7. Oskar Lipka (SP 2), 8. Marcell Iwanek (SP 2), 9. Erwin Jedliński (SP 2), 10. Maciej Zabielski (SP 2), 11. Dawid Mackiewicz (SP 2).

25 M ST. DOWOLNYM

1. Szymon Brzozowski (SP 2),



Szymon Chrościcki wygrał wyścig na 25 m stylem motylkowym



Uczestniczki zmagani sztafetowych



Milena Sziler była najszybsza na 25 m stylem dowolnym

M.P.



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Komarówka
Podlaska



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wołyń



Jak nie tylko bawić się z pupilem, ale i o niego dbać

Młodzież z Suchowoli troszczy się o zwierzęta

GMINA WOŁYŃ Samorząd Uczniowski Zespołu Szkół im. Seweryna Czetwyńskiego w Suchowoli przez miesiąc prowadził zbiórkę pieniędzy na rzecz Fundacji Lubelska Straż Ochrony Zwierząt. Uzbierało ponad 500 zł, co pozwoli np. na miesięczne utrzymanie poszkodowanego konia.

To jedna z akcji młodzieży w ramach obchodów Światowego Dnia Zwierząt (04.10). 29 października szkołę w Su-

chowoli odwiedziły wolontariuszki z Lubelskiej Straży Ochrony Zwierząt, Ewa Ptasieńska oraz Eliza Betlej-Nadulska. - Opowiedziały uczniom o swojej pracy, wyjaśniły uczniom zasady prawidłowej opieki nad domowym pupilem, a także przypomniły o prawach zwierząt i o konsekwencjach łamania ich przez człowieka. Wiele pytań uczniowie zadawali na temat interwencji strażników i dokonywania zgłoszeń, gdy zwierzętom dzieje się krzywda - informuje Gabriela Krawiec - opiekun szkolnego samorządu. Na koniec spotkania panie przeprowadziły instruktaż: Jak należy zachować się podczas zetknięcia z agresywnym psem?



mm Najmłodsi wykazywali się aktywnością godną podziwu

Kto głosował na Demianiuka, a kto na Domańskiego

Prezentujemy dane pokazujące, jak w drugiej turze wyborów na wójta rozłożyły się głosy mieszkańców gminy Komarówka Podlaska w poszczególnych obwodach wyborczych i miejscowościach. Z danych wynika, że wójt Ireneusz Demianiuk zdobył poparcie większości w 2 obwodach, a jego konkurent Grzegorz Domański w 3, co jednak nie pozwoliło mu wygrać i zostać nowym wójtem.

Andrzej Dejneka

Nr obwodu i adres	liczba głosów ważnych	Ireneusz Demianiuk - liczba głosów/%	Grzegorz Domański - liczba głosów/%
1 Szkoła Podstawowa w Komarówce Podlaskiej, ul. Wojska Polskiego 7 Komarówka Podlaska	785	346/44,08%	439/55,92%
2 Budynek Szkoły w Derewicznie, 88 Derewiczna	242	156/64,46%	86/35,54%
3 Warsztat Terapii Zajęciowej w Kolembrodach, 60A Kolembrody	350	266/76,00%	84/24,00%
4 Remiza OSP w Przegalini Dużych, 125 Przegaliny Duże	371	172/46,36%	199/53,64%
5 Remiza OSP w Wiskach, 15 Wiski	513	238/46,39%	275/53,61%

Uczniowie z Komarówki potrafią pomagać

GMINA KOMARÓWKA W tym roku uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej po raz kolejny przeprowadzili akcję pod hasłem „Pełna miska dla zwierząt ze schroniska”. Akcja dotyczyła zbiórki karmy, koców, mat ocieplających dla zwierząt i kotów z Radzyńskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Zwierząt „Podaj Łapę”. Zaangażowanie uczniów było ogromne, dzięki czemu zebrano jeszcze więcej karmy niż w ubiegłym roku. Wszystkie dary zostały oficjalnie przekazane wolontariuszkom, które jak co roku z wielką radością i zaangażowaniem opowiadały o trudach swojej pracy. To nie jedyny tego typu działania Szkolnego Koła Ligii Ochrony Przyrody pod



skrzydłami Irminy Korszeń. Koło prowadzi różne akcje charytatywne i cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno wśród uczniów jak i ich rodziców, którzy bacznie śledzą poczynania swoich milusińskich na oficjalnej stronie internetowej SK LOP na Facebooku

Podsumowanie wyborów

Miasto/Gmina	Burmistrz/Wójt	Wiek	Partia/Poparcie	W ubiegłej kadencji	Partia/Poparcie
Komarówka Podlaska	Ireneusz Demianiuk	45	-	Ireneusz Demianiuk	-

W gminie Komarówka Podlaska nadal króluje Ireneusz Demianiuk. Został wybrany na 4 kadencję. W mijającej kadencji miał 6 radnych, których wprowadził ze swojej listy wyborczej, a obecnie ma ich 10 i ma samodzielną większość. Z mapy politycznej gminy zniknął PSL, który ma obecnie 2 radnych, ale do nowej rady nie wprowadził żadnego kandydata. Jednego radnego, a tym samym przyczółek będzie miało PiS. Wygląda na to, że w ławie

opozycji może zasiąść 4 radnych.

W pierwszej turze wyborów Ireneusz Demianiuk konkurował z Grzegorzem Domańskim i Bogdanem Wętoszką. Zdobył wówczas 975 głosów, co dało mu 46,03 proc. poparcia. W drugiej turze wygrał z Grzegorzem Domańskim 95 głosami. Zagłosowało na niego 1178 wyborców, a poparcie wyniosło 52,10 proc.

Andrzej Dejneka

Wystawa „Represje wobec wsi i ruchu ludowego”

GM. CZEMIERNIKI Szkoła zaprasza do obejrzenia wystawy wypożyczonej z Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie zatytułowanej „Represje wobec wsi i ruchu ludowego”, która jest prezentowana w Zespole Szkół w Czemiernikach do 16 listopada.

mm

Drodzy Mieszkańcy!

Wszystkim, którzy wsparli mnie w wyborach samorządowych i oddali na mnie głos serdecznie dziękuję.

Obiecuję, że nie zmarnuję tej szansy. Poparcie, jakim mnie obdarzyliście daje mi nową siłę i energię do działań. Wierzę, że kolejne pięć lat zapisze się dobrą kartą w naszej historii, a dzięki wspólnym działaniom wzmocnimy potencjał gminy Komarówka Podlaska.

Zadbamy o jej zrównoważony rozwój. Liczę również na to, że koniec kampanii daje nowy początek i szansę na współpracę również z moimi oponentami w wyborach. Mamy dobry program rozwoju gminy na kolejne 5 lat.

Zapraszam do współpracy.

Z wyrazami szacunku
Wójt Gminy Komarówka Podlaska
Ireneusz Demianiuk





Gmina
Dębowa Kłoda



Gmina
Podedwórze



Gmina
Sosnowica

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007



Recytują fantastykę w gminach



Uczestnicy konkursu w Dębowej Kłodzie



Uczestnicy gminnych eliminacji w Sosnowicy

Eliminacje gminne XXII Jesiennego Konkursu Recytatorskiego „Narodziny Światów – fantastyka w literaturze”, ogłoszonego przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, przyciągnęły wielu młodych miłośników mówionego słowa. Najlepsi w gminach dostali zaproszenie do powiatowych eliminacji, które odbędą się w Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy 14 listopada. Zwycięzcy eliminacji powiatowych pojadą do Lublina, aby sprawdzić swoje umiejętności recytatorskie wśród najlepszych z całego województwa. Laureaci finału wojewódzkiego wystąpią w koncercie, który odbędzie się 12 grudnia o godzinie 12:00 w Centrum Kultury w Lublinie, ul. Peowiaków 12.

Sosnowica

Z 23 uczestników 5 zostało nominowanych do eliminacji po-

wiatowych: Marta Hołubowicz, Kacper Skoczylas, Szymon Chmielewski, Klaudia Chmielewska i Julia Skowronek.

Podedwórze

Do eliminacji gminnych w gminie Podedwórze zgłosiło się pięć osób. Komisja zdecydowała, że do szczebla powiatowego przejdą dwie recytatorki: Joanna Chilimoniuk i Karolina Kopaczewska.

Dębowa Kłoda

6 listopada w Gminnej Bibliotece Publicznej w Dębowej Kłodzie na eliminacje stawili się 27 recytatorów. Komisja postanowiła zakwalifikować do eliminacji powiatowych dwie uczestniczki: Marlenę Kowiecką z kl.VII SP w Kodeńcu i Patrycję Łopatniuk z kl.VII SP w Dębowej Kłodzie.

Jacek Dejneka



Recytatorzy z eliminacji w Podedwórze



Młodzież recytuje „Narodziny Światów”



Uczestnicy eliminacji gminnych w Jabłoni

Gminne eliminacje do XXII Jesiennego Konkursu Recytatorskiego „Narodziny Światów – fantastyka w literaturze”, ogłoszonego przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie już za nami. Zwycięzcy gminnych eliminacji zmierzają się z konkurentami ze wszystkich gmin powiatu parczewskiego na eliminacjach powiatowych 14 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy. Najlepsi zakwalifikują się na szczebel wojewódzki konkursu, który odbędzie się 27-28 listopada w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie. Wyłonieni w konkursie wystąpią w koncercie, który odbędzie się 12 grudnia o godzinie 12:00 w Centrum Kultury w Lublinie, ul. Peowiaków 12.

Jabłoń

W gminie Jabłoń do konkursu zgłosiło się 18 recytatorów w kategoriach I-VIII, spośród których komisja w składzie: Kamila Sternik, Barbara Wikło i Barbara Jermaczek, wyłoniła pięcioro zwycięzców. Trzy z nich to uczennice SP w Jabłoni: Rozalia Mańka, Julia Kuliczanka,

Amelia Zięńczuk. Pozostała dwójka to Oliwia Iżko z SP Kolano i Tomasz Łobejko z SP Dawidy.

Siemień

30 października w eliminacjach gminnych w Gminnej Bibliotece Publicznej udział wzięło 13 uczestników. Komisja w składzie: Aneta Barczak, Alicja Markowska, Andrzej Wojtal do eliminacji powiatowych wytypowała Oliwię Żywczak, Agatę Bączawek, Wiktorię Nakonieczną, Aleksandrę Wiśniewską i Szymona Kawę.

Milanów

W milanowskiej gminie konkurs recytatorski cieszył się najmniejszą popularnością wśród młodzieży. Do eliminacji gminnych przystąpiło dwoje kandydatów, którzy przeszli na poziom powiatowy automatycznie z powodu braku konkurencji. Przedstawiciele Milanowa to Emilia Samorańska i Krzysztof Samorański z SP w Milanowie, przygotowani przez Bogumiłę Sienkiewicz.

Jacek Dejneka



Uczestnicy eliminacji gminnych w Siemieniu

R E K L A M A



kredyty gotówkowe

Zmieniamy logo, nie zasady!

Mistrzowski Kredyt
Gotówkowy

od

3,99%¹

RRSO

12,02%

Parczew
ul. Kościelna 55
czynne pon.–pt. 8.00–16.00

*Justyna
Kowalczyk:)* **Santander
Consumer Bank**

¹ Dla Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu wyczerpująco na podstawie przykładowego na dzień 03.07.2018 r. ustalonego zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: stała stopa oprocentowania kredytu: 5,99%, całkowity koszt kredytu: 5 091,99 zł obejmuje: prowizję: 2 213,72 zł, odsetki: 2 870,17 zł, opłatę za wypłatę gotówki w kasie oddziału Banku: 8,10 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 12,02%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 15 000 zł; czas obowiązywania umowy: 48 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 25 459,12 zł; wysokość 47 miesięcznych rat 535,39 zł, wysokość ostatniej 48 raty 535,31 zł. Propozycja dotyczy Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego z wnioskowaną kwotą od 6 000 zł do 35 000 zł z maks. okresem kredytowania 60 miesięcy i dostępna jest dla nowych Klientów Banku rozumianych jako pełnoletnie osoby fizyczne, posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, z min. dochodem 2 500 zł netto, posiadających min. 5-miesięczną historię kredytową w raporcie BIK w sektorze bankowym, których na dzień zawarcia umowy o kredyt gotówkowy nie łączy i nie łączyła żadna umowa: pożyczki/kredytu gotówkowego, pożyczki/kredytu konsolidacyjnego, karty kredytowej, kredytu ratowego z Santander Consumer Bankiem lub Santander Consumer Finance S.A. lub AIG Bank Polska S.A. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A. Szczegóły sprawdź w oddziałach Banku lub na www.santanderconsumer.pl.

Pobiegli w sztafecie na 100-lecie niepodległości w Kodeńcu



Uczniowie szkoły w Kodeńcu biegą w sztafecie na 100-lecie niepodległości

W środę, 8 listopada na boisku Szkoły Podstawowej w Kodeńcu odbył się bieg sztafetowy pod hasłem „100 KM NA 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI”.

Uczestnicy sztafety przebiegli łącznie nie zaplanowanych 100, a 213 kilometrów!!!

Wydarzenie to miało na celu upamiętnienie 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości. Inicjatorem imprezy był Tomasz Golecki, nauczyciel wychowania

fizycznego. W biegu wzięli udział m.in. ks. Ireneusz Zieliński, proboszcz parafii Kodeńce, nauczyciele, uczniowie oraz rodzice. Biegacze przekazywali sobie pałeczkę z białą-czerwoną flagą. Wielu z uczestników miało na so-

bie białą-czerwone stroje. Po sportowych zmaganiach każdy uczestnik spotkania mógł upiec sobie kielbasę przy ognisku.



Pokonali 100 km w 63 minuty. łącznie przebiegli 213 kilometrów



ad W sztafecie pobię też ks. Ireneusz Zieliński, proboszcz parafii Kodeńcu